

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4:30 — z dostawą 5:30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5:30 — Zagranicą 7:— P. K. O. Nr. 141.690

Bezrozumny bojkot.

W związku z Wojewódzką Wystawą Rolniczą i Regionalną w Tarnopolu i na marginesie jej należałoby podnieść fakt, niepozbawiony ogólnego znaczenia dla stosunków politycznych Małopolski Wschodniej. Oto udział w Wystawie nie biorą ukraińskie organizacje gospodarcze i kulturalne, pozostające pod wpływami UNDO. W kilkunastu notatkach „Dziś” uzasadnia ów „bojkot” tem, że Wystawa jest jakoby imprezą czysto polską i służącą polskiemu celom państwowym. Poza to — grobowe milczenie. Skądinąd zaś wiadomo, że reprezentanci tych organizacji ukraińskich również bezpośrednio i bardzo wyraźnie podkreślili swe „desinteressement” we wszystkim, co łączy się z Wystawą.

„Cios” ów oczywiście Wystawę jakoś zniszczy, tem bardziej, że oficjalny bojkot w niczem nie naruszy jej znaczenia i charakteru. Będzie ona mimo wszystko rewją gospodarczych i kulturalnych bogactw Podola, będzie ważnym czynnikiem postępu i wbrew instrukcjom pewnych kół politycznych — zresztą około siebie również element ukraiński tak w dziedzinie ekspozycji i pokazów, jak i w tłumnych wycieczkach zwiedzających. Bo pozytywne wartości — a należy do nich Wystawa — nie dadzą się pominąć milczeniem i zlekceważyć — na partyjną komendę.

Chodzi nam o coś innego. Stanowisko nacjonalizmu ukraińskiego jest w danym wypadku typowym przykładem bezrozumnej negacji, jaką tak chętnie uprawia ów obóz polityczny w rzeczach, zasługujących bezspornie na aprobatę i współudział. Co ma ostatecznie Wystawa wspólnego z polityką? W czym interesie leży jej sukces? Czy to, że wycieczkom włościańskim pokaże się w przekroju wzorową gospodarkę, jest czemś, co wstrząśnie posadami programu UNDO? Czy ci „mężowie stanu”, którym ich własni rodacy z za Zbrucza zarzucają ciasnotę i zaściankowość, nie widzą, jak bardzo ośmieszają się takim „bojkotem” wzorowych sadów, obór czy pasiek? Kogo krzywdzą swem tradycyjnym „ne chcąc”? Polską?

Im się może zdaje, że Polskę, ale nam się zdaje, że siebie i tych, którzy im zaufali. Wystawa tarnopolska jest świetnym dokumentem idei regionalnej w praktycznym zastosowaniu. A tej idei separatysty ukraińscy nie znoszą dlatego, że ona każe wszystkim obywatelom danej ziemi pracować wspólnie nad tem, co wspólne. Więc też zaciekle stronią od każdego aktu współpracy, choć taka współpraca jest organiczną koniecznością, na terenie gospodarczym nie do zastąpienia przez żadne inne hasło.

Gdybyśmy kierowali się wzajemnym nacjonalizmem polskim, trzebaby wyrażać żywą radość z powodu takiej „programowej” absencji ukraińskiej. Owszem — niech stronią. Niech korzysta z dydaktyki wystawowej wyłącznie włościanin polski, niech się dźwiga i wzbogaca. Niech obok ciemnych i nędznych wiosek ukraińskich kwitną wzorowe wsie polskie. Niech się kooperatywy ukraińskie dalej łamią z katastrofalnymi trudnościami, w jakie uwikłały się dzięki sowieckim kredy-

tom dolarowym. To wszystko mogłoby nas cieszyć, gdyby nie to, że sprawę traktujemy szerzej, że — zgodnie z intencją Wystawy — pragniemy dobrobytu ziemi podolskiej i wszystkich jej mieszkańców, że sami zaściankowej polityki nie uprawiamy.

Wiele wody upłynie w rzekach,

nim prosta i zdrowa myśl trafi do głów, zaciemnionych fermentem waśni i nienawiści. Wiele przykrych doświadczeń będzie tej myśli torować drogę do umysłów, których niczego nie nauczył „kociokwik” po pierwszych, zbojkotowanych wyborach sejmowych, po pierwszym, również zbojkotowanym

spisie ludności. Po wiele razy czytać potem będziemy spóźnioną krytykę „pryncypialności”, która nie we wszystkim popłaca. Na razie ta „pryncypialność” zwyciężyła, rzucając niewesoły refleks na odpowiedzialność i dojrzałość ludzi, którym część społeczeństwa ukraińskiego zbyt pochopnie powierzyła ster nie tylko „wielkiej polityki”, lecz i życia kulturalnego i gospodarczego.

Z ostatniej chwili.

Rewelacyjna — ale czy szczera — mowa Brüninga o współpracy międzynarodowej i wzajemnem zaufaniu.

Berlin, 24 czerwca (PAT). Wczoraj około północy, kanclerz Bruening wygłosił przemówienie polityczne, które było transmitowane również i na Amerykę.

W słowach pełnych uznania kanclerz Bruening wyraził się o inicjatywie prezydenta Hoovera, zwracając się przytem z ostrzeżeniem do opinii niemieckiej, aby nie oczekiwała urzeczywistnienia projektu amerykańskiego zakończenia obecnej sytuacji finansowej w Niemczech, wręcz przeciwnie, dopiero w roku 1932 dadzą się odczuć bardzo silnie następstwa obecnego kryzysu finansowego. Konieczna jest wobec tego jak największa oszczędność.

Nawiązując do propozycji Hoovera, Bruening oświadczył: Rok zwłoki, według propozycji prezydenta Hoovera, nie tylko prowadzić ma do odnowienia międzynarodowego zaufania w dziedzinie gospodarczej lecz również do uregulowania stosunków politycznych między krajami, do uwolnienia ich od napięcia oraz poparcia i wzmocnienia pokojowego rozwoju tych stosunków, opartych na współpracy międzynarodowej. Oba te cele pozostają ze sobą w ścisłym związku. Rozwój Europy i świata zależy od tego, aby ci, których tragiczny los uczynił wzajemnymi wrogami w wojnie światowej mogli się zdobyć na męską decyzję, której wymaga straszliwa niedola narodów. Projekt Hoovera stwarza miej-

sce dla wielkiego dzieła, o ile kraje zainteresowane okażą wobec tego projektu tyle serdeczności, ile sam twórca.

Rząd niemiecki gotów jest wszystkimi siłami współpracować w tem wielkiem dziele inicjatywy amerykańskiej. Niemcy pragną również szczerze współpracować pod względem politycznym ze wszystkimi innymi narodami nad rozwiązaniem kwestji posiadających znaczenie dla uspokojenia Europy. Im łagodniejszym staje się ciężki kryzys gospodarczy w Niemczech, tem silniej i solidniej wzmacniać się musi gotowość i zdolność narodu

niemieckiego do tego, by stać się szansem pokoju i porządku w Europie. Rząd niemiecki uświadamia sobie, że w sprawach tych szczególnie ważną rolę odgrywają przyszłe stosunki między Niemcami i Francją. Mimo licznych trudności i przeszkód w rozwoju tych stosunków, kanclerz wierzy, że przy obustronnej dobrej woli znajdą się środki i drogi do zbliżenia niemiecko - francuskiego. Rząd niemiecki starać się będzie uczynić wszystko, aby w interesie Europy zapewnić wielkodusznej akcji prezydenta Hoovera powodzenie.

Odpowiedź Francji na propozycje Hoovera.

Paryż, 24 czerwca. (PAT). Na konferencji odbytej przez Laval'a z Briandem, Flandinem i France Poncetem opracowano projekt odpowiedzi na propozycję Hoovera, której tekst będzie ostatecznie ustalony na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w odpowiedzi swojej Francja domagać się będzie uregulowania przez rząd Rzeszy nieuwarunkowanej transzy rat przypadającej na rok 1931-2, pozostawiając wpływ tej transzy do dyspozycji Banku wypłat międzynarodowych, który mógłby ewentualnie pożyczyć tę sumę krajom potrzebującym środków finansowych. W celu

wyrównania deficytu budżetowego, który wyniknąłby w następstwie braku dotychczasowych funduszy przeznaczonych na ten cel, Francja wypuści prawdopodobnie krótkoterminowe bony skarbowe albo odłoży na później wprowadzenie w życie planu odbudowy gospodarstwa narodowego.

Paryż, 24 czerwca. (PAT). Na żądanie rządu dyskusja nad interpelacją w sprawie propozycji prezydenta Hoovera wyznaczona została na piątek. W czasie wczorajszego posiedzenia stwierdzono definitywny charakter planu Younga i proszono premiera o wyjaśnienie w tej sprawie. Premier Laval w odpowiedzi zaznaczył, że rząd ocenia właściwie propozycję Hoovera. Plan Younga jest częścią układu haskiego i rząd nie będzie się mógł zgodzić na żadne zmiany w tym układzie. O świadczenie to było żywo okłaskiwane.

Upaństwowienie rejentów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. W kołach politycznych krąży pogłoska, że Rząd opracowuje projekt upaństwowienia rejentów w ten sposób, że rejenci o-

trzymywać będą stale pobory odpowiadające ich rangom a opłaty za wszelkie czynności rejentalne wpływać będą do skarbu Państwa.

Senat akademicki w Wiedniu po stronie studentów.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT). Demonstracje studentów w Wiedniu jakie miały miejsce wczoraj na Uniwersytecie rozszerzyły się również i na Politechnikę. Prasa liberalna donosi, że zamknięcie Uniwersytetu nastąpiło na znak protestu przeciwko wyrokowi trybunału administracyjnego. Miały być też zamknięte i inne wyższe uczelnie w Wiedniu, Rektor Uniwersytetu wiedeńskiego oświadczył wczoraj

na zgromadzeniu studentów niemieckich, że Senat akademicki stoi po stronie studentów niemieckich, i że będzie się starał inną drogą przeprowadzić organizację studentów niemieckich. Grupa studentów amerykańskich i angielskich w razie stałego zamknięcia Uniwersytetu zamierza zażądać zarząd Uniwersytetu o zwrot części czesnego.

Francuskie Chequers.

Berlin, 24 czerwca. (PAT.) Przemówienie kanclerza Brüninga wywołało w opinii niemieckiej bardzo silne wrażenie. „Deutsche Allgemeine Ztg.” przypisuje mowie kanclerza znaczenie takie same, jakie posiadałoby expose rządu przed parlamentem. Dziennik zwraca się do Francji z zapytaniem, czy okaże ona zrozumienie dla wielkodusznego gestu Niemiec. Oświadczenie Brüninga jest otwarciem zaproszenia pod adresem Francji do „francuskiego Chequers”.

Krok Prezydenta Hoovera.

Wytoczyły Niemcy w czasach ostatecznych najcięższego kalibru działa, z których wystrzelali, zwłaszcza w stronę Ameryki i Anglii cały grad leż. biadań, rozpaczania nad swą katastrofą finansową. Prawdziwie teatralny gest uczynił prezydent Rzeszy Hindenburg, kiedy w nocy z 20-go na 21-go wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera telegram, w którym oświadczył, że ze względu na rozpaczliwe położenie narodu niemieckiego nie do pomysłu jest, aby Niemcy mogły znieść dłuższe nałożone na nie ciężary reparacyjne. Zarazem prezydent Rzeszy zwrócił uwagę Hoovera na to, że pomoc z Ameryki musi nadejść możliwie jak najprędzej, o ile ma być skuteczna.

Oczywiście ten telegram nie wiele wpłynął na decyzje Ameryki, bo niemal równocześnie doszedł do wiadomości publicznej memoriał Hoovera, przesłany szefom zagranicznych misji dyplomatycznych w Waszyngtonie, w którym rząd amerykański proponuje odroczenie na okres jednego roku wszystkich spłat, wynikających z zobowiązań dłużniczych poszczególnych państw, zobowiązań reparacyjnych oraz długów, zaciągniętych na cele odbudowy. Odroczenie to nie dotyczyłoby zobowiązań dłużniczych rządów wobec osób prywatnych. W razie zgody kongresu rząd amerykański gotów jest odroczyć należne mu z tytułu długów państw sojuszników spłaty na okres roku budżetowego, poczynając od 7 lipca 1931 pod warunkiem, iż główne państwa wierzycielskie zgodzą się również odroczyć na przeciąg jednego roku spłaty, wynikające z zobowiązań dłużniczych.

Jeszcze większe może od powyższego posiadać znaczenie, pozostające z nim w związku, dalsze oświadczenie Hoovera, że w żadnym razie nie może on aprobować propozycji anulowania należnych Ameryce długów. Taka decyzja bowiem — jak argumentuje — nie wzmocniłaby powszechnego zaufania i żadne też państwo zadłużone nigdy się tego nie domagało.

Pierwszym, który pośpieszył z odpowiedzią na memoriał Hoovera, był rząd niemiecki. Bezpośrednio po otrzymaniu memoriału zawiadomił on rząd Stanów Zjednoczonych, iż zgadza się na jego propozycję. Prasa zaś niemiecka, nienasycona w swych pretensjach, zaznacza przy tej sposobności, że przyjęcie propozycji Hoovera w niczem nie ograniczy dalszej akcji, zmierzającej do rewizji planu Younga. Zdają sobie zarazem sfery

niemieckie sprawę z tego, że zasadnicze znaczenie posiada kwestja, jakie stanowisko wobec wystąpienia Hoovera zajmą inne mocarstwa. Żywią one jednak nadzieję, że Anglia i Włochy wyrażą zgodę na propozycję amerykańską, problematyczne natomiast wydaje się im stanowisko Francji.

Prasa francuska z początku nader życzliwie przyjęła krok amerykański. Dziennik „Ere Nouvelle” upatrywał w nim dowodu powrotu Stanów Zjednoczonych do czynnego udziału w polityce światowej, od której Stany Zjednoczone trzymały się dotąd na uboczu. Dziennik „Le Temps” wypowiedział zdanie, że propozycja Hoovera przyczyni się w znacznej mierze do wyleczenia ogólnego niedomagania, jakie zdaje się odczuwać w Europie. Po pewnym czasie zaczęły się jednak w prasie francuskiej budzić za-

strzeżenia szczególnie w tym kierunku, iż, jeżeli Niemcy doznają tak wielkiej ulgi ze strony Ameryki, musi tasama Ameryka przyczynić się także do powiększenia gwarancji natury duchowej i politycznej, bez których niemożliwą jest konsolidacja sytuacji międzynarodowej.

Wrażenia, jakie wywołał memoriał w Anglii są dość rozbieżne. Przeważa jednak zdanie, że oferta prezydenta Hoovera jest przede wszystkim posunięciem egoistycznym dla dobra samej Ameryki a także manewrem obliczonym na pozyskanie popularności w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenta.

Dla Polski rzecz ta nie jest obojętną. Kwota, którą Polska ma zapłacić w bieżącym roku z tytułu długów, któreby uległy odroczeniu, wynosi około sześć milionów dolarów.

L.

Program nowego rządu Austrii.

Exposé kanclerza Burescha.

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT.). Nowy rząd przedstawił się dziś Radzie Narodowej. Kanclerz Buresch wygłosił przytem przemówienie programowe, w którym wskazał na poważną sytuację finansową, wymagającą uporządkowania budżetu. Rząd poprzedni starał się urzeczywistnić program oszczędnościowy, rząd nowy będzie to zadanie kontynuował, jednakowoż nie będzie domagał się uchwalenia bez zmian przedłożenia o obniżeniu pborów urzędniczych. Rząd uważa za nader ważne przede wszystkim załatwienie przedłożenia celnych i zawarcia traktatów handlowych w interesie przemysłu, rolnictwa i rzemiosła. Rząd wypracuje plan rekonstrukcji Zakładu Kredytowego. Kanclerz stwierdził z zadowoleniem, że zaniepokojenie finansowe ustąpiło i wróciło zaufanie ludności. Polityka zagra-

niczna austriacka będzie się opierała na traktatach międzynarodowych, na zasadach etnicznych, geograficznych, gospodarczych i politycznych. Rząd pragnie utrzymać dobre stosunki z mocarstwami i wszystkimi państwami, które mają unormowane stosunki z Austrią. Dawna przyjaźń austriacko-niemiecka będzie nadal pielęgnowana. W sprawie unii celnej niemiecko-austriackiej, rząd uważa za wskazane wyczekać decyzji Trybunału haskiego. Rząd starać się będzie kontynuować rokowania handlowe i doprowadzić do ich ukończenia. W dalszym ciągu oświadczenia kanclerz Buresch wspominając o orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, nazwał je promieniem nadziei dla wszystkich serc. Ten ustęp przemówienia powitano hucznymi oklaskami.

Zamknięcie Uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT.). Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał dziś orzeczenie znoszące, jako sprzeczne z ustawą, rozporządzenie Senatu akademickiego uniwersytetu wiedeńskiego w sprawie organizacji studentów na zasadzie narodowościowej i rasowej. W motywach orzeczenia powiedziane jest, że organizacja taka mogłaby istnieć tylko w drodze ustawodawczej.

Na wiadomość o orzeczeniu najwyższego trybunału studenci narodowo-socjalistyczni na uniwersytecie u-

ządzili demonstrację, w ciągu której pobili do krwi kilkunastu studentów przeciwnych przekonani.

Po wyparcu studentów socjalistycznych i żydów, urządzili studenci narodowo-socjalistyczni w auli uniwersytetu zgromadzenie, na którym powzięto rezolucję, na mocy której będzie żydom przez cały tydzień wzbroniony wstęp do gmachu uniwersytetu.

Senat akademicki zarządził zamknięcie uniwersytetu.

Sprawa mundurowa w Sejmie gdańskim.

Gdańsk, 23 czerwca. (PAT.). Oczekiwane z wielkim napięciem wczorajsze posiedzenie sejmiku gdańskiego odbyło się w atmosferze prawie zupełnego spokoju. Obfity porządek dzienny zawierał między innemi szereg projektów ustaw prasowych, które zostały ostatecznie przekształcone w ustawę o zabezpieczeniu porządku publicznego. Deklarację przeciwko ustawie odczytał w imieniu stronnictwa socjalistycznego poseł Gehl oraz przewodniczący frakcji polskiej Czarnecki. Poseł Czarnecki oświadczył, iż proponowana ustawa bynajmniej nie rozwiązuje zagadnienia bezpieczeństwa w Gdańsku, które jako miasto handlowe bardzo cierpi z powodu

stałych zaburzeń i walk politycznych. Jedynym radykalnym rozwiązaniem wytworzonej sytuacji byłoby zastosowanie się przez władzę gdańską do zalecenia Rady Ligi w szczególności do wskazówek ministra brytyjskiego Hendersona. Takim rozwiązaniem byłoby wprowadzenie bezwzględnej zakazu noszenia mundurów przez organizacje polityczne. Przemówienie posła Czarneckiego wysłuchane było przez Izbę z wielką uwagą a zwykle mających miejsc pod czas przemówień posłów polskich wrogich wykrzykników i przerywań nie było. Dyskusja nad projektem ustawy o bezpieczeństwie publicznym została odłożona do czwartku.

Trzyletnie dziecko splonęło od pioruna.

Złoczów, 23 czerwca. (PAT.). O negdaj w czasie burzy uderzył piorun, w stodołę Karola Wojtowicza rolnika zamieszkałego w Przysiatocznicy od którego splonęły dwa gospodarstwa wraz z narzędziami rolniczymi. W

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 czerwca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WENĘTRZNYCH.

A) W zarządzie Centralnym Ministerstwa.

Przeniesiony: Referendarz VII st. st. Krokowski Władysław — do Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego.

B) W Państwowych Zakładach Służby Zdrowia:

Zwolniony ze służby: Prow. asystent VIII st. st. w filii Państwowego Zakładu Higieny we Lwowie dr. Legczyński Michał — na własną prośbę.

C) We władzach Wojewódzkich:

Mianowani:

W Urzędzie Wojewódzkim krakowskim: Radca ministerjalny VI st. st. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Bilek Mieczysław — naczelnikiem Wydziału V st. st. z poruczeniem funkcji Wicewojewody krakowskiego. Radca wojewódzki VI st. st. Buszek Stefan — inspektorem wojewódzkim w dotychczasowym VI st. st. W Urzędzie Wojewódzkim stanisławowskim:

Adjunkt kancelaryjny IX st. st. w P. K. U. w Stanisławowie Skałuba Stanisław — adjunktem kancelaryjnym w dotychczasowym IX st. st.

W Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim:

Prow. naczelnik Wydziału V st. st. Zyborski Wacław — naczelnikiem Wydziału w dotychczasowym V st. st.

D) We władzach powiatowych:

Mianowani:

Starosta powiatowy VII st. st. w Krakowie dr. Wnęk Władysław — starostą powiatowym krakowskim w VI st. st.

Przeniesieni: Referendarz VII st. st. dr. Polanowski Leon — ze Starostwa powiatowego nowosądeckiego do Starostwa powiatowego makowskiego w Makowie Podhalańskim z poruczeniem kierownictwa tego Starostwa. Referendarz VII st. st. Tokarski Karol — ze Starostwa powiatowego brodzkiego do Urzędu Wojewódzkiego łódzkiego. Referendarz VII st. st. Widuch Piotr — ze Starostwa powiatowego pińskiego do Starostwa powiatowego zbaraskiego. Prow. lekarz powiatowy VIII st. st. dr. Wójcikiewicz Józef — ze Starostwa powiatowego zbaraskiego do Starostwa powiatowego sokalskiego.

Przeniesieni w stan nieczynny: Starosta powiatowy VI st. st. w Grybowie dr. Dynowski Konrad; Starosta powiatowy VII st. st. w Wadowicach Wąs Piotr Henryk; Referendarz VII st. st. w Starostwie powiatowym kołomyjskim Marzec Ludwik; Referendarz VIII st. st. w Starostwie powiatowym skolskim Skalka Wincenty; Referendarz VIII st. st. w Starostwie powiatowym kosowskim w Kocowie Pokuckim Koszła Stanisław; Referendarz VIII st. st. i kierownik ekspozytury Starostwa rohatyńskiego w Bursztynie Palmi Jan.

E) W Tymczasowym Wydziale Samorządowym w likwidacji we Lwowie.

Przeniesieni w stan spoczynku pozostający w stanie nieczynnym: Urzędnik adm. I kategorii V st. st. Wrabec Władysław; Urzędnik adm. I kategorii VII st. st. Haberski Karol; Urzędnik adm. I kategorii VII st. st. dr. Markowski Włodzimierz; Urzędnik adm. I kategorii VII st. st. Pernecki Eugeniusz.

(„Monitor Polski” Nr. 138, z dnia 18 czerwca 1931 r.).

Minister rolnictwa w Złoczowie.

Złoczów, 23 czerwca. (PAT.). Dn. 26 bm. w przejeździe do Tarnopola przybędzie na teren tut. powiatu p. Minister Rolnictwa Janta-Polczyński, który dokona inspekcji urzędów rolnych powiatu oraz zwiedzi zabytki historyczne w Olesku, Podhorcach i innych.

Za obrazę Wojewody śląskiego.

Katowice, 23 czerwca. (PAT.). Sąd grodzki w Katowicach skazał redaktora odpowiedzialnego „Kurjera śląskiego” organu N. P. R. za obrazę w druku i oszczerstwa w stosunku do Wojewody d-ra Grażyńskiego na 500 zł. grzywny z ewentualną zamianą na 15 dni więzienia.

Kawa plonie.

Rio de Janeiro, 23 czerwca. (PAT.). Zgodnie z planem władz stanowych spalono w dniu wczorajszym w Santos 530.000 worków kawy. Ogień trwał 5 godzin.

Olbrzym powietrzny. Amerykanie biją Niemców.

W warsztatach Goddyear-Zeppelin Corporation w Akron dobiega końca budowa największego sterowca świata, przeznaczonego dla armii amerykańskiej. Olbrzym ten, nazwany ZRS4, wraz ze swoim bliźniaczym bratem, ZRS5, który opuści Akron za dwa lata, bije wszystkie rekordy, ustanowione w tej dziedzinie. Dwukrotnie większy od Zeppelina, a o 35% od R100 i R101, zbudowanych w Anglii, króluje nieskończenie nad flotyllą rodzimych balonów sterowych.

ZRS4, pomimo iż wzorowany na Zeppelinie, ma kształt nieco inny, mniej cygarowaty, przypominający raczej rybę. Tylko o dwa metry sześćdziesiąt pięć centymetrów dłuższy od niemieckiego pierwowzoru, jest od niego szerszy o czterdzieści metrów i piętnaście centymetrów. Maksymalna szybkość ZRS4 wynosić będzie 135 klm. na godzinę, przeciętna — 50.

Jedną z najcenniejszych zdobyczy przy konstrukcji ZRS4 jest szczęśliwe rozwiązanie sprawy spadku wagi sterowca przy zużyciu paliwa. Spadek ten wywołuje opuszczenie się sterowca. Dla utrzymania go na poprzedniej wysokości trzeba — jak w Zeppelinie np. — wypuszczać odpowiednią ilość gazu. Przy użyciu helu — byłoby to bardzo kosztowne. Znalaziono więc inne wyjście. Produktem spalania ropy jest dwutlenek węgla i para wodna, cięższa od spalonej nafty. Zatrzymując część tej pary, utrzymuje się nie tylko równowagę sterowca, ale zyskuje cenny balast, który może być w razie potrzeby wypuszczony.

ZRS4 jest sterowcem wojskowym. Gdyby zamienić go na pasażerski — sto osób, nie licząc załogi, znalazłoby w nim wygodne i luksusowe pomieszczenie. Budowany jest z myślą przeobrażenia do celów przewozowych, gdyby okazał się niepraktyczny dla armii. Biegające wzdłuż całego kadłuba korytarze (jeden, główny, poziomo, dwa inne, położone nieco niżej, pod kątem 45 stopni do głównego) pozwalają dotrzeć do każdego zakamarka i naprawić natychmiastowo każde uszkodzenie.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Pada deszcz.*)

Oryginalny tytuł — jakby dobrany do czerwcowej lektury, — miły druk, dobry papier, młody autor i znowu ta „Kwadryga”, która ciągle się przypomina i zmusza do zwracania na siebie coraz baczniejszej uwagi.

Tom nowel i opowiadań, które zawiera ta nowa książka „Kwadrygi”, jest pierwszą próbą Flukowskiego na polu prozy. Działalność literacka autora zaznaczyła się dotąd w jednym tylko tomiku poezji („Słońce w kierunku”).

Ale to co przynosi ów debiut „prozatorski”, nie pozwala ani na pobieżną wzmiankę, ani na protekcyjne poklepanie młodego pisarza po ramieniu z fałszywym życzeniem „rozwoju talentu”. Flukowski daje oryginalny przekrój swojej psychiki twórczej, przekrój, w którym chaos, nowatorstwo i niezdeterminowanie splata się z mocnym wyrazem, z niepowszednim stosunkiem do rzeczywistości i z niekłamany talentem pisarskim.

Są w tym tomie i rzeczy niedojrzałe i niepotrzebne (w druku): wstępny cykl opowiadań: „Zapach księżycy”, i wykończone i zwarte, jak „Sen kota”, i objawiające szeroki epicki gest, jak doskonałe opowiadanie o „Linie”, i wreszcie rzuty, które najlepiej może malują rodzaj twórczości Flukowskiej.

Tarnopol realizuje idee wyścigu pracy.

Otwarcie Wystawy Rolniczej i Regionalnej.

Wczoraj — jak to już donosiliśmy w depeszach — została otwarta Tarnopolska Wystawa Rolnicza i Regionalna.

O godz. 9-tej rano wyprzedziły otwarcie Wystawy uroczyste nabożeń-

stwa w świątyniach wszystkich wyznań. W kościele parafjalnym połączono nabożeństwo na intencję Wystawy z inauguracją uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Legionistów w Tarnopolu.

Wybitni goście na otwarciu wystawy.

Uroczysty akt otwarcia Wystawy miał miejsce o godzinie 12 w południe przy bramie wchodowej do Parku Miejskiego. Zebrali się p. Minister reform roln. dr. Kozłowski, marszałek Senatu Raczkiewicz, naczelny Wydział handl. z Min. P. i H. p. Sągajło, Wicewojewoda lwowski Drojanowski, kurator Świdorski, dyrektorowie kolej. lwowski Prachtel-Morawiański i stanisławowski Wiktor, nadprok. skarbu Hameski, pr. poczty Moszoro, inspekt. armii generał Rómmel, dowódca Okr. VI we Lwowie gen. Popowicz, przedstawiciele Powsz. Zakładu Ubezpiecz. Wzajem. dyrektorowie Centrali z Warszawy pp. Ficke i Gustowski, poseł Ignacy Jaeger, przedstawiciel Lwowskiej Izby handlowej wiceprezes inż. Ułam, komisarz Giełdy lwowskiej dr. Paneth, dyrektor Lw. Targów Wschod-

nich Henryk Grosman i inni.

Z osobistości miejscowych jawili się prezes honor. komitetu Wojewoda Kazimierz Moszyński, prezes komit. Wicewojewoda Gintowt-Dziewałowski, dyrektor Wystawy em. Wicewoj. Siedlecki, gen. Dowoyno Solłohub, prezes ONZ. Maciszewski, prez. Sadu okr. dr. Lindner, insp. okr. PP. Hass, starosta Malicki, burmistrz m. dr. Leńkiewicz, prok. Muzyka, tudzież inni reprezentanci wszystkich władz miejscowych, organizacji towarzyszących, zawodów wolnych, sfer kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych.

Wśród szerokich warstw społeczeństwa otwarcie wystawy wzbudziło wielkie zainteresowanie. W uroczystym akcie wzięło udział ponad 5.000 osób.

Przemówienie p. Wojewody tarnopolskiego.

Wojewoda Moszyński zwrócił się z przemówieniem do reprezentującego Rząd p. Ministra Kozłowskiego, a Ciała Ustawodawcze Marszałka Senatu tudzież wszystkich obecnych, w którym zobrazował wystawę jako wysiłek całego kresowego społeczeństwa, bez różnicy narodowości i wyznania, ku odbudowie tego wojną zniszczonego kra-

ju. Wystawa jest obrazem wysiłku pracy, udoskonalonej, idącej za wskazaniem nauki, które reprezentuje tak wybitnie praca obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, i tak niezłomnej, nieustannej, do jakiej może być zachęcony wskazaniem Pierwszego Marszałka Piłsudskiego wyścigu pracy.

Min. Kozłowski przecina wstęgę.

Następnie uprosił Wojewoda p. Ministra Kozłowskiego o symboliczne otwarcie Wystawy.

P. Minister Kozłowski w mowie swej określił Wystawę tarnopolską, jako zewnętrzny obraz walki społeczeństwa z istniejącym kryzysem gospodarczym. Należy z uznaniem podkreślić celowość tego wysiłku społeczeństwa podolskiego, wobec kryzysu musi być walka większa, intensywniejsza, musi wydobyć wydatniejszy plon pracy. Bogata ziemia podolska musi wytworzyć specyficzną, wzmoczoną produkcję, dać obfity owoc, by przełamać obfitością swoją następstwa kryzysu gospodarczego.

Nastąpiło przecięcie wstęgi, za

modlił się, wypowiadając szeregi niepojętych dla siebie wyrazów, zasłyszanych od „inteligentów”.

Do niepojętego Bóstwa zwraca się ten człowiek niepojęty dla siebie mową, która lepiej, pełniej niż znane słowa modlitw, wyrażają jego tęsknotę do Boga i potrzebę łączności ze światem nadprzyrodzonym. W noweli tej podchwycił Flukowski tajemniczą magię mowy ludzkiej, której wyrazy mogą zawsze stać się zaklęciem.

Irracjonalizm potęguje się i dochodzi do zenitu w studium powieściowym „Zabić lisa”. Walka starej kobiety, Nagietkowej, z lisem, walka o życie stadka kurcząt przeistacza się w w mocnej, realistycznej interpretacji Flukowskiego w walkę z szatanem. Ta stara kobieta musi pokonać „złe”, czyhające na nią za węglem domu. Niby to Flukowski maluje tylko psychikę ciemnej, zabobonnej baby wiejskiej, ale w rzeczywistości wierzy razem z nią, że to nie lis, ale djabeł ją prześladowa. Flukowski rozumie pozorny obłęd kobiety, jej przywidzenia tłumaczy jako konieczne etapy walki ze złem, a jej śmierć odczuwa jako zwycięstwo ru-dej, djabełskiej głowy lisa.

„Listy do Matki” zawierają pewne załamania linii konstrukcyjnej. Jako całość są one oryginalnie odmalowanym obrazem stawania się „mocnego człowieka”. Chłopak, który od fartuszyka matki dostał się odrzuć w środowisko obcych ludzi i odpowiedzialnej pracy, staje przed niezłomną alternaty-

wą: albo zostanie tem, czem jest: człowiekiem tklivosti, sentymentalizmu i niedoświadczenia i wtedy zginie, albo wyzbędzie się cudownego skarbu marzeń, uczuć i delikatnej przędzy matczynej serca — aby stać się nowym, niezależnym człowiekiem.

To stanowisko autora wyrabia się jednak dopiero w ciągu pisania noweli. Na początku bohater jego został niepotrzebnie przedstawiony jako człowiek, któremu grozi obłęd, a jego odstryknięcie od środowiska dopiero pozwoli tłumaczyć się w sposób prosty, poddany pewną predyspozycją uczuciową.

„Listy do Matki” są niezwykle ciekawym podchwyceniem bieżącej chwili przemian w człowieku. Człowiek dzisiejszy musi złamać w sobie serce, aby utrzymać się na powierzchni życia. Bohaterowi noweli przeciwstawia Flukowski dwa ideały nowego człowieka: negatywny ideał w Adamie i pozytywny w inżynierze. Zresztą inżynier ma nawet serce: ale inne. Nie sentymentalne i nieodporne serce romantyka, ale spokojne, zawsze pewne i niosące pomoc serce nowego człowieka, dla którego nie ma jeszcze nazwy.

Jubileusz Liceum Krzemienieckiego.

Krzemieniec, 24 czerwca (PAT). Liceum krzemienieckie obchodziło wczoraj uroczystość 10-lecie swego wskrzeszenia.

Kongres pedagogiczny.

Warszawa, 24 czerwca (PAT). W dniach od 1 do 5 lipca br. odbędzie się w Warszawie pierwszy kongres pedagogiczny słowiański, zorganizowany staraniem Słowiańskiej Federacji Związków Nauczycielstwa i polskiej sekcji Międzynarodowej Ligi nowego wychowania.

Redukcja dodatków inwalidzkich.

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Prasę podaje, iż w związku z koniecznością dalszych oszczędności, wydane zostało rozporządzenie, na podstawie którego ogólne dodatki inwalidzkie będą od dnia 1 lipca br. zniesione. Wypłata dodatków dla inwalidów ciężko poszkodowanych utrzymana będzie nadal. W związku z tem zarządzeniem zaopatrzenia inwalidzkie będą zmniejszone od 9 do 12 proc.

OSTRZEŻENIE!



*) Stefan Flukowski: „Pada deszcz” (nowele). Warszawa, 1931. Bibl. Kwadrygi.

Szkoła służby społecznej.

We wszystkich państwach europejskich w dobie obecnej, wychowanie i wykształcenie w duchu myśli obywatelskiej i poczucia obowiązków państwowych — stało się koniecznością. W Ameryce na długo przed wojną powstają „szkoły służby społecznej” — wkrótce potem we Francji, Belgii, Niemczech, Anglii i in. — Inicjatywa prywatna okazuje się tutaj pełną gorliwości, a rządy udzielają swego wydatnego poparcia.

W Polsce mamy, na polu pracy społecznej, do odrobienia cały okres niewoli. Pozbawieni przez czas tak długi własnej państwowości, umiemy kochać ojczyznę, nie nauczyliśmy się natomiast kochać Państwa, nie posiadając zrozumienia dla skomplikowanej aparatury państwowej i dla trudności, z jakimi musi walczyć dzisiaj każdy pracownik dla państwowo - twórczej idei.

Wychowanie w duchu idei solidaryzmu, w szkole pracy społecznej, daje pogląd na życie społeczne, jako na organiczną jednię wzajem zależnych zjawisk. Szkoła pracy społecznej, kładąc nacisk na wykształcenie ekonomiczne i socjologiczne, pozwoli swoim wychowankom orjentować się na przyszłość trafnie we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Zrozumienie kwestji społecznej i rozumne współdziałanie w łagodzeniu jej objawów w naszym Państwie, podminowaniem wywrotową agitacją ze Wschodu, stało się nieodzownym dla wszystkich myślących obywateli naszego Państwa.

Musimy otworzyć oczy młodemu pokoleniu, a wtedy przyłożymy rękę do reformy stosunków. Jedyna to droga pozyskania najszerzych warstw dla idei Państwa Polskiego.

W Warszawie, Poznaniu i Krakowie istnieją „szkoły pracy społecznej” już od kilku lat, wysyłając corocznie wykwalifikowane siły do służby społecznej.

Niżej podpisani, uznając potrzebę takiej placówki oświatowej we Lwowie, przystępują do zorganizowania wyższej uczelni tego typu, na razie „wyższej żeńskiej szkoły pracy społecznej”. Zadaniem jej będzie: wykształcić odpowiednie jednostki, teoretycznie i praktycznie, we wszelkich

działach pracy społeczno - gospodarczej — na obywatelki, wyborczynie, organizatorki i kierowniczkę instytucji społecznych i przygotować je do wszechstronniejszego wypełniania obowiązków zawodowych, jako sekretarki w instytucjach społeczno - gospodarczych, bibliotekarki, instruktorki oświatowe, urzędniczki w biurach opieki - społecznej, związków zawodowych, ubezpieczeń społecznych i t. p. organizacji społecznych.

Dzisiaj, kiedy kobieta — musi zdobywać niezależne stanowisko, pracować nieraz na utrzymanie swoje i rodziny, znajdzie w tej nowej pracy zawodowej, zapewniając jej niezależny byt — zaspokojenie szlachetnych pragnień duszy, a odpowied-

Z życia prowincji.

Wiadomości z Drohobycza.

Życie społeczne. — Wizytacja kanc-niczna.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Miesiąc czerwiec obfituje w cały szereg imprez i obchodów o charakterze społecznym. I tak pierwszy jego tydzień był poświęcony Towarzystwu Opieki Młodzieży, następny, to tydzień L. O. P. P. Na ostatnie dwa dni uroczystości L. O. P. P., przypadło doroczne święto P. W. i W. F. Trzeci wreszcie tydzień poświęcony został dziecku.

Urządzeniem Tygodnia Dziecka w Drohobyczu zajęło się z ramienia Powiatowego Komitetu szczerze, czynne, jak zawsze, nauczycielstwo szkół — wszechnych, nie szczędząc trudów, by uroczystość ta wypadła jak najlepiej, a więc urządzono cały szereg odczytów i pogadanek na tematy aktualne w szkołach; w sobotę, 20 czerwca młodzież szkoły powszechnej im. Orzeszkowej i szkoły zawodowej dała w „Sokole” przedstawienie dla dzieci, na które złożyły się charakterystyczne tańce, śpiewy i obrazki sceniczne. Impreza ta zgromadziła tłumy dzieci, które wypełniły dużą salę po brzo. W niedzielę przeszedł przez miasto po-

nie wykształcenie umysłu i ducha — pozwoli przyszyłym matkom wychowywać dzieci, nie tylko w duchu patriotycznym, ale i obywatelsko-państwowym.

Spodziewamy się, że Lwów, tak czujny na każde wezwanie do jego uczuć obywatelskich, nie zawiedzie i tutaj — i że liczny zastęp rodziców skieruje swe córki, po ukończeniu przez nie szkoły średniej, do naszej nowej uczelni.

Alfreda Zalewska mp., żona prof. dra Zalewskiego. — Dr. Teofil Zalewski m. p. — Dr. Józef Brzeski m. p. — Marja Stobiecka m. p. — Ig. Chyliński m. p. — Tadeusz Potworowski m. p.

Kancelarja „Nowej Szkoły” — Lwów, ul. Mochnackiego 38 — udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia w godzinach 12—1 i 4—5.

chód młodzieży szkolnej, odświeżenie przybranej i przystrojonej w kwiaty, przy dźwiękach orkiestry „Polminu”, niosąc transparenty z brzmieniem „deklaracji genewskiej”. Po pochodzie zgromadzona w ogrodzie miejskim dziatwa szkolna pod kierownictwem swych wychowawców odśpiewała chóralnie szereg pieśni. W południe w sali „Sokoła” odbyła się akademja z przemówieniem na temat aktualny p. dr. Reiterówny i deklamacją dziecka, zaś chór miejscowego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo” oraz chór Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego wykonały bardzo pięknie szereg pieśni. Stwierdzić z przykrością jednak wypada, że akademja zgromadziła bardzo nielicznych słuchaczy.

W czasie od 11 do 22 b. m. dokonał ks. Biskup Ordynariusz przemyski Anatol Nowak kanonicznej wizytacji dekanatu drohobyckiego, odwiedzając parafje Rychcice, Gaje wyżne, Borysław, Lipowiec, Słonsko, Mendenice i Königsau. We wszystkich miejscowościach witała ludność Dostojnego Gościa z należną czcią, składając dowody miłości i przywiązania do wiary katolickiej, ostoją ludu polskiego będącej.

W pierwszej miejscowości powiatu przywitał ks. Biskupa p. starosta Po-

rembalski, ofiarując gotowość udzielenia mu wszelkiej pomocy w czasie pobytu na terenie powiatu. H. K.

PIJCI Kawę RIEDLA Lwów, Rutowskiego 3.

List ze Stanisławowa.

Uczczenie nacz. Salwacha. — Turniej szachowy. — Kradzież w Komisarjacie Straży Granicznej. — Pożary, pożary, pożary...

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Onegdaj odszedł na emeryturę Nacz. Urzędu Skarbowego w Stanisławowie, p. Juliusz Salwach. Z tej okazji urządzili członkowie Komisji podatków wieczorek pożegnalny w salach rest. Haubenstocka. Przemawiali pp.: Jasielski, dr. Karol Halpern, hr. Dzieduszycki i E. Weidenfeld, podnosząc jednomyślnie zasługi p. Salwacha, który zdobył sobie na swym trudnym stanowisku urzędowym powszechny szacunek mieszkańców miasta.

Zegnając Naczelnika jako ustępującego ze stanowiska urzędowego, wyrazili mowcy zapatrywanie, że powitają go jako pracownika na niwie społecznej, na której już dodatnio pracuje jako radny miasta i prezes wydz. Kom. Kasy Oszczędności.

P. Salwach podziękował za uznanie dla jego zasług, zaznaczając, że dzień ten jest najpiękniejszym w jego życiu.

Dzisiaj zakończył się turniej szachowy o mistrzostwo dzielnicy IV (Knihinin Kolonja) naszego miasta. Pierwsze miejsce zajął p. Stefan Tytor, b. mistrz turnieju w Pradze, drugie Maksymilian Seinfeld (Lwów), trzecie zaś p. Roman Tytor.

Dnia 21 b. m. w nocy dokonano śmiałego włamania do koszar Komisarjatu Straży Granicznej w Zarzeczu ad Sołotwina, pow. Bohorodczany. Nie wysledzony dotychczas sprawca skradł po włamaniu szuflad biurka gotówkę 253 zł. 37 gr., księgę kasową i 5 skoroszytów z meldunkami sytuacyjnymi. Nie ruszył natomiast rewolweru, karabinów, ani amunicji, która się w lokalu znajdowała. Dochodzenia ustaliły, że sprawcą jest zwykły przestępca kryminalny, a nie, jak początkowo sądzono, ktoś z członków straży granicznej.

Mamy świeżo do zanotowania dwa pożary, a to: w zagrodzie Stanisław Łukasiewicz w Komorowie kolonii, gdzie spłonął dom mieszkalny, stodoła i stajnia, wartości 1200 zł. Szkoda ubezpieczona w P. Z. U. W. na 1.540 zł. — i w zabudowaniach wdowy Paraski Mackiewicz w Haliczu. Tu pastwa ognia padł drewniany dom mieszkalny, stodoła, chlew, narzędzia rolnicze i t. p., wartości około 3000 zł — W czasie akcji ratowniczej została poparzona córka poszkodowanej 16-letnia Marja. — W zlokalizowaniu ognia brała udział ludność miejscowa, oraz funkcjonariusze P. P. D.

Obniżka cen mąki i pieczywa.

Na zasadzie rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych z roku 1929 oraz z roku 1930 Magistrat ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 24 czerwca 1931 roku. I tak: Cena 1 kg. mąki pszennej 65% w młynie wynosi 47 groszy, mąki pszennej 60% 48 gr., mąki żytniej typu urzędowego 41 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej 31 gr. w piekarni, — a 33 gr. w sklepie, 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego 44 gr. w piekarni, a 46 gr. w sklepie i w końcu cena 1 kg. chleba pszenno-żytniego wynosi 49 gr. w piekarni a 51 gr. w sklepie.

Winni przekraczania powyższych cen będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej.

B. B. W. R. przy pracy. Konferencja naftowa.

W poniedziałek odbyła się w lokalu B. B. W. R. we Lwowie konferencja naftowa zwołana przez prezydium Klubu B. B. W. R. w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami celem przeprowadzenia wspólnych obrad nad obecną sytuacją przemysłu naftowego w Polsce.

Na konferencji obecni byli reprezentanci Rządu, członkowie prezydium Klubu B. B. W. R., przedstawiciele wszystkich ugrupowań przemysłu naftowego, oraz zaproszone osoby. W szczególności wzięli udział w konferencji pp. inż. Biluchowski, prez. inż. Brzozowski, dyr. Byrka, S. Ciszewski, inż. Dunka de Sajo, inż. Dażwański, nacz. Kasztelewicz, gen. Litwinowicz, sen. dr. Loewenherz, dr. Schützel, L. Schutzman, poseł dr. Stroński, inż. S. Sulimirski, inż. Wandycz, inż. Wieleżyński, pos. dr. Wojciechowski, inż. Wrangel, dr. Wygard.

Obrady zajął sen. dr. Loewenherz podkreślając, że konferencja zwołana została celem wszechstronnego omówienia obecnej sytuacji przemysłu naftowego, ustalenia przyczyn kryzysu i określenia wytycznych na przyszłość.

Klub B. B. W. R. zdając sobie sprawę z doniosłej roli, jaką odgrywa przemysł naftowy w organizmie gospodarczym Państwa, pragnie czynnie współpracować we wszystkich poczynaniach mających na celu zapewnienie temu przemysłowi trwałych podstaw bytu.

Z kolei wygłosili referaty pp. inż. Dunka de Sajo, który poddał specjalnej analizie obecne położenie i potrzeby krajowych producentów ropy, oraz dr. Wygard, który zajął się głównie sprawą dotychczasowej organizacji przemysłu naftowego i przedstawił warunki pracy Syndykatu Naftowego na tle obecnej koniunktury gospodarczej.

Nad powyższymi referatami rozwinęła się obszerna dyskusja. Dała ona wyczerpujący obraz sytuacji przemysłu naftowego, wykazała, że na razie należy przede wszystkim dążyć do obmyślenia środków zmierzających do przetrwania obecnego kryzysu, oraz stworzenia racjonalnych zasad organizacyjnych przemysłu naftowego.

Celem zainicjowania pertraktacji w żywotnych tych sprawach między zainteresowanymi grupami przemysłu naftowego, powołano specjalną komisję przy prezydium Klubu B. B. W. R. we Lwowie. Do komisji tej zaproszono w charakterze rzeczoznawców pp. inż. Dażwańskiego, inż. Dunkę de Sajo, L. Schutzmana, inż. Winiarza i dra Wygarda.

Sen. Loewenherz zamykając obrady stwierdził dodatnio wyniki konferencji, która dała nie tylko bogaty materiał informacyjny, ale zainicjowała równocześnie prace nad rozwiązaniem zagadnienia organizacji przemysłu naftowego w Polsce.

nie były Flukowskiemu okaz postużne, jak w tem logicznem, konsekwentnem, a niesłychanie sugestywnem opowiadaniu o jednym zwykłym przeżyciu kocięj duszy. Cały sen kota składa się z pojęć kulistości, szmeru i czerni, rozproszonych z niezwykłym prawdopodobieństwem, plastyką a zarazem prostotą. Ta jedna nowela pasuje Flukowskiego na rzetelnego pisarza.

Język Flukowskiego okazuje dążenie do możliwie daleko posuniętej zwartości i bezpośredniości wyrazu. Flukowski opuszcza dopełnienia czasownikowe, jeśli wprowadza rozmowy osób. Czasem jest to bardzo na miejscu, gdy brak wyrazu, który sam przez się się rozumie (Np.: „A siedzieć, ci-puchny, a siedzieć!” — szła podwórzem...) Ale w pewnych zdaniach brak tych dopatrzeń mąci wyrazistość opowiadania. Zdań w stylu: „A siedźcie maleńkie — i do izby patroszyć pogrzebaczem piec i zajarzać ogień” — jest zbyt wiele i grożą one niebezpieczną manierą na przyszłość.

Kompozycja literacka, najlepsza w „Śnie kota” i w opowiadaniu „Zabić lisa”, chroma jeszcze w innych nowelach. Ale czyta się ten zbiorek z prawdziwym zainteresowaniem i przyjemnością — oczywiście jeśli kogo nie zraził początek tomu i te nieszczęsne jaskółki, szubujące w listopadowym mrozie pierwszej noweli... Osłabia także przyjemność lektury niestara korekta drukarska.

Jadwiga Łempicka.

KRONIKA

CZERWIEC

24

Środa

KALENDARZYK

Rz.-kat. Jana Chrz.
Gr.-kat. Wawrz. Łom.Wschód słońca g 3 m 15
Zachód " 19 m 37
Długość dnia g 16 m 22

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 4 bm. i w dniu następnym o godzinie 7.30 wieczorem „Królowa Przedmieścia” w odziewie Krumłowskiego w reinscenizacji L. Schillera. (Premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

Wyjazd operetki lwowskiej do Krynicy nastąpi w dniach najbliższych a pierwsze przedstawienie w teatrze zdrojowym odbędzie się w środę 1 lipca. Na pierwszy ogień idzie „Fiolek z Montmartre” w premierowej obsadzie lwowskiej. Ekspedjowanie dekoracji, kostiumów itp. utensyliów już się rozpoczęło. Gościna naszej operetki w Krynicy potrwa do dnia 17 lipca włącznie, poczem zastąpi ją dział komedjowy. Batutę dyrygenta orkiestry obejmuje w Krynicy wybitny kapelmistrz i znany kompozytor p. Mieczysław Kochanowski.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Faust” w głównej roli Emil Jannings i Kamila Horn.

CASINO: „Ramon Novarro”.

CHIMERA: „Kobieta z bruku” oraz nadprogram.

COLOSSEUM: „Broadway” oraz „Płomień miłości”.

KOPERNIK: Louis Wolheim jako „Przyjaciel Słag” oraz 10-aktowa komedia „Klub beczelnych”.

LEW: „Janko muzykant”.

MARYSIENKA: Louis Wolheim jako „Przyjaciel Słag” oraz 10-aktowa komedia „Klub beczelnych”.

OAZA: „Szampańskie życie” w gł. roli Nancy Carroll.

PALACE: „Łódź podwodna S. 13”.

PAN: „Raj zakochanych”.

PASAŻ: „Przygody dzielnego wojaka Szwajka na froncie”.

PROMIEN: „Żelazna maska”.

STYLOWY: „Bez serca, bez duszy” oraz komedia.

Z Polskiego Towarzystwa Anatomio-Zoologicznego. Posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Anatomio-Zoologicznego odbędzie się w czwartek 25 czerwca 1931 r. w sali Zakładu Histologii i Embriologii Akademii medycyny Weterynar. we Lwowie, ul. Kochanowskiego 1. 67. Początek o godz. 18-tej. Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Jan Hirschler: Kilka drobiazgów techniki mikroskopowej. 2) Prof. Dr. Jerzy Alexandrowicz: Unerwienie serca u raków dziesięcionogów. (Decapoda). 3) Sprawy administracyjne: a) Sprawozdanie zastępcy zarządu. b) Wybór nowego zarządu.

Związek Pań Domu urządza kurs smażenia konfitur. Wykłady i pokazy tego kursu odbędą się 8, 9, 10 i 11 lipca od godziny 5-tej w sali pokazowej Gazowni miejskiej przy ul. Gazowej. Wpisy na kurs przyjmuje sekretariat Związku Pań Domu przy ul. Zimorowicza 9, III p. we wtorki, czwartki i soboty, od 11—12, inne dni od 5—6. Opłata za kurs wynosi 5 zł.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XXI. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 26 czerwca br. o godzinie 6 wieczorem w sali Polikliniki przy ul. Lindego.

Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich, przypomina, że w piątek dnia 26 czerwca br. o godzinie 19, odbędzie się w lokalu Związku Adwokatów Polskich przy ulicy Sokoła 4 II p. wieczór dyskusyjny nad wygłoszonymi referatami adwokata dr. Wacława Nieświatowskiego o „Polskim Ustawodawstwie Pracy”.

Zużycie wody z Centralnego wodociągu. W czasie od 14 do 21 czerwca 1931 r. W niedzielę 14 czerwca przy temp. najniższej 10.2, a najwyższej 18.0, przy opadzie 0 mm. zużyto 20.173 m³ wody, w poniedziałek, 15 czerwca przy temp. najniższej 9.6, a najwyższej 19.8, przy opadzie 1.4 mm. zużyto 23.934 m³ wody, we wtorek 16 czerwca przy temp. najniższej 15.1, a najwyższej 18.8, przy opadzie 0 mm zużyto 4.025 m³ wody, w środę 17 bm. przy temp. najniższej 9.5, a najwyższej 21.0, przy opadzie 0 mm zużyto 24.753 m³ wody, w czwartek 18 bm. przy temp. najniższej 14.0, a najwyższej 26.0, przy opadzie 0 mm zużyto 25.567 m³ wody, w piątek 19 bm. przy temp. najniższej 14.2, a najwyższej 17.0, przy opadzie 0 mm zużyto 24.481 m³ wody, w sobotę 20 bm. przy temp. najniższej 14.2, a najwyższej 26.0, przy opadzie 0.3 mm zużyto 25.421 m³ wody, w niedzielę 21 bm. przy temp. najniższej 16.0, a najwyższej 23.2, przy opadzie 0 mm zużyto 21.174 m³ wody.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P.

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

odbędzie się w czwartek dnia 25-go czerwca 1931 r. w Kościele OO. Bernardynów o godzinie 9-tej rano.

RODZINA.

„Rok 1920” — odwołany. Komenda 40 Obwodu Związku Strzeleckiego we Lwowie, Oddział Konny im. rotm. Wąsowicza, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zapowiedziany na dzień 28 i 29 bm. „Rok 1920” nie odbędzie się, a to z przyczyn od komitetu niezależnych. Przedstawienie to, które w pierwszych dniach czerwca br. wywołało we Lwowie żywiołowy entuzjizm, odbędzie się dopiero w miesiącu sierpniu br., o czym zawiadomimy w swoim czasie szeroki ogół miłośników Lwowa osobnymi komunikatami.

Zarząd Koła T. S. L. im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 8, I p. — urządza gremialną wycieczkę na Wystawę regionalną w Tarnopolu, której wyjazd nastąpi niedzielę, dnia 28 czerwca br. osobnym pociągiem. Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do dnia 25 czerwca br., godzina 14-ta popołudniu w lokalu Koła, jak wyżej.

Przy zgłoszeniu należy złożyć na koszt podróży tam i z powrotem oraz wstęp na Wystawę — łączną kwotę 10 zł.

Korzystajmy z okazji, jaka się nie tak często zdarzy!

Posiedzenie naukowe Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Króla Jana III, Rynek 6. Porządek dzienny: 1) Dr. med i fil. Józef Fritz: drzeworyt treści lekarskiej w oficynie Florjana Unglera, 2) Dr. Olga Reichensteinówna: drzeworyt książkowy Wincentego Smokowskiego. Goście mile widziani.

Dwie formy opieki społecznej. W piątek dnia 26 czerwca br. o godz. 6. popoł. odbędą się w sali posiedzeń Rady miejskiej (Ratusz) dwie prelekcje (referat i koreferat) Dr. Cwiklińskiego i dra Heschela na temat: „Dwie formy opieki społecznej”. Zaprasza się na nie opiekunów społecznych i publiczność.

IV pełne zebranie lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się we wtorek dnia 30 br. o godzinie 12. w sali posiedzeń Izby.

Uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego we Lwowie, odbędzie się w piątek, 25

b. m. o godzinie 6 popołudniu w wielkiej auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach Posejmowy). Porządek dzienny: 1) Przemówienie Prezesa Towarzystwa. 2) Sprawozdanie Sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1930/31. 3) Ogłoszenie nazwisk członków. 4) Odczyt prof. dra Adama Fischera: „Zagadnienia etnografii połabskiej”.

X. Polski Kongres Przeciwalkoholowy odbędzie się w Krakowie 11—13 października br. Komitet organizacyjny zaprasza do udziału w nim z całej Polski zarówno lekarzy, pedagogów, socjologów, kryminologów i ekonomistów ze świata naukowego, jakoteż duszpasterzy, publicystów i działaczy społecznych praktykujących na wszelkich niwach pracy publicznej, jakie tylko mogą być walką z alkoholizmem zainteresowane lub bezpośrednio dotknięte jego klęską.

Referenci korzystać mogą z zasiłków na koszt podróży. Referaty do sekcji duszpasterskiej, pedagogicznej, kobiecej, lekarskiej, kryminologicznej, wojskowej, kolejowej i ogólnej, należy zgłaszać wcześniej pod adresem: Kazimierz Kalinowski, Kraków, ul. Jabłonowskich 22, m. 5, tel. 167-77, gdzie też zasięgać można bliższych informacji.

KRAJOWA

SOKAL. Burza gradowa. Dnia 20 bm. o godz. 15-tej nawiedziła gminę Cebłów pow. Sokal burza gradowa, która zniszczyła około 75 proc. zasiewów poszczególnych gospodarzy na przestrzeni 940 morgów, wyrządzając szkodę na około 172.000 zł. Gminy Zurzel i Belzec pow. sokalskiego, nawiedziła również burza gradowa, która zniszczyła częściowo zasiewy polne, szkody narazie obliczyć nie zdołano.

TARNOBRZEG. Porachunki osobiste. Dnia 21 bm. o godz. 19.45 w czasie bójki zabity został Piotr Cygan lat 19, z Kotowej woli pow. Tarnobrzeg, którego Stanisław Czarnecki lat 24, z Zaleszan pow. Tarnobrzeg ugodził dwukrotnie bagnietem w pierś. Tło za bójstwa porachunki osobiste. Sprawca przytrzymany. Dochodzenia w toku.

JAWORÓW. Śmiertelna bójka. Dnia 22 bm. o godz. 21-szej Wasył Jakimowski lat 19, z Wulki żmijowskiej pow. Jaworów w czasie bójki przebił nożem Hryńka Ila również z Wulki żmijowskiej, zadając mu ranę nad lewym ramieniem w okolicy stawu biodrowego, wskutek czego ten po upływie 10 minut zmarł. Powodem bójki były porachunki osobiste. Sprawca przytrzymany. Dochodzenia w toku.

Prokurator, obrońca i sędziowie przysięgli zadawali dr. Westfalewiczowi szereg pytań na temat ewentualnych skutków wybuchu.

Nowy konkurs literacki.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie rozpisuje za pośrednictwem Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie konkurs na pracę literacką w formie opowiadki, względnie noweli, objętej 2 do 3 arkuszy druku, której temat powinien wykażać korzyści wynikające z oszczędności, pojętej w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Praca uznana przez sąd konkursowy, którego skład w swoim czasie będzie ogłoszony, za najlepszą, otrzyma nagrodę zł. 1.000.—, dwie następne zł. 600.— i zł. 400.—. Nagrodzone prace stają się własnością Związku z prawem wydania w formie broszury, celem propagandy idei oszczędności. Prace zaopatrzone godłem wraz z kopertą zawierającą nazwisko i adres autora, należy wnieść do dnia 15 sierpnia br. godz. 12-ta w południe do biura Związku P. K. O. we Lwowie, ul. Wąłowa 9, IV. p.

Komitet kolejowy L. O. P. P.

Przy udziale licznych delegatów kół miejscowych w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej we Lwowie odbyło się ogólne zgromadzenie Kolejowego dyrekcyjnego komitetu L. O. P. P., na którym po odcytaniu sprawozdania z działalności dyrekcyjnego komitetu sprawozdania za 1928, 1929, 1930 protokołu z ostatniego posiedzenia i sprawozdania kasowego komisja rewizyjna udzieliła ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowego zarząd z inż. Stefanem Wiktoorem, jako prezesem na czele.

Pierwsi pasażerowie na linii lotniczej Warszawa—Sofja—Saloniki.

Pierwszym samolotem komunikacyjnym, który w dniu 27 bm. wystartuje w drogę do Sofji i Salonik, udadzą się przedstawiciele władz, oraz korpusu dyplomatycznego.

Z ramienia Ministerstwa komunikacji odbędzie podróż pierwszym samolotem naczelnik Wydziału lotnictwa cywilnego inż. płk. Filipowicz, z ramienia PLL. „Lot” prezes Rady nadzorczej inż. Krahelski, oraz dyrektor inż. Makowski, pozatem pojedą dwaj przedstawiciele poselstw bułgarskiego i greckiego, przedstawiciel M. S. Z., oraz konsul honorowy Rzeczypospolitej w Salonikach p. Nahama, który przed dniem 27 bm. przybędzie do Warszawy.

Pożyteczne wydawnictwo dla inwalidów wojennych. W ostatnich dniach ukazała się praca pułkownika dr. Buszyńskiego i majora dra Matznera p. t. „Ustawa inwalidzka”, podająca w przejrzysty sposób całość kształt przepisów prawnych, dotyczących inwalidów wojennych, oraz orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tej dziedzinie.

Pierwszy tego rodzaju komentarz do ustawy inwalidzkiej, opracowany przez znakomitych fachowców, posiada dla szerokiej rzeszy inwalidzkiej duże znaczenie, od dawna bowiem dawała się odczuwać potrzeba wydawnictwa, które obok popularnie wyłożonych przepisów ustawy inwalidzkiej dawałoby inwalidom praktyczne wskazówki w sprawach, związanych z otrzymywaniem rent, uzyskiwaniem koncesyj, wnoszeniem podań i t. d.

Z sali sądowej.

Sprawy naftowe przed sądem.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw braciom Vincenzom zeznawał wczoraj osk. Tadeusz Strzelecki, b. kapitan WP., jeden z b. kierowników firmy „Produkcja”. Oskarżony wygłosił obszernie przemówienie, w którym usiłował wykazać, iż nie popełniono żadnego nadużycia. Wprawdzie umowa

opiewała, że pieniądze pobrane za produkty naftowe winna firma odprowadzać do 2 dni do kasy „Polminu”, jednakże było to niemożliwe z tego względu, iż firma chcąc wytrzymać konkurencję innych przedsiębiorstw, musiała udzielać nabywcom kredytu i nie mogła płacić gotówką za towar.

Zagadkowa afra dynamitowa.

Dwunastu bojowców U. O. W. na ławie oskarżonych.

W dniu wczorajszym przesłuchano szereg świadków, którzy zeznali dla oskarżonych bardzo obciążająco. Orzeczenie biegłego sądowego, dra Marjana Westfalewicza wywarło bardzo silne wrażenie. Ludzie, którzy nieśli walizkę — przypuszcza dr. Westfalewicz — zapewne nie zdawali sobie sprawy, na jakie niebezpieczeństwo się narażają. Posterunkowcy, którzy ją im odebrali, miały szczęście, iż nie wiedząc, co walizka zawiera, nie spowodowali wybuchu. Wszak pociągnię-

cie za sznurek wywołałoby eksplozję w skutkach katastrofalną. Konstrukcja maszyn była obmyślana dobrze i w porównaniu z dokonaną w r. 1929 w czasie Targów Wschodnich wykazuje postęp. Maszyna była bardzo niebezpieczna i wybuch musiałby być bardzo silny, działanie jego mogło sięgać na drugą stronę ulicy. Ilość materiału i obecność benzyny uczyniła by z materiału palnego wybuchowy, kruszący. Wystarczyłoby także rzućcie walizki, by wywołać wybuch.

Filmowa sensacja w podziemiach Lwowa.

Schwytanie czterech włamywaczy pod sklepem jubilerskim.

W dniu wczorajszym o północy służący właściciela znanego lokalu rozrywkowego „Palais de danse” zeszli do piwnicy po drzewo. Za chwilę zadyszany przybiegł z powrotem i oświadczył, że słyszał wyraźnie jak w sąsiednim przedziale jacyś ludzie rozwalają systematycznie mur.

Nie ulegało wątpliwości, że to są włamywacze, którzy zamyślali widocznie obrabować sklep jubilerski Bernarda Rapsa przy pomocy podkopu. Zehngut natychmiast zaalarmował policję.

Przybyło kilka oddziałów policji i wywiadowców. Przedewszystkiem zorientowano się w sytuacji. Sklep Rapsa znajduje się przy ul. Legionów obok Wałów Hetmańskich pod którymi znajduje się — jak wiadomo — kanał Pełtwa. Rzut oka na położenie kanału i sklepu wystarczył, by upewnić się, że włamywacze weszli niespotrzeżenie do kanału, a następnie labiryntem odgałęzień dostali się tuż pod podłogę sklepu jubilerskiego.

Lustracja Wałów Hetmańskich dała odrazu nieoczekiwany rezultat. U jednego z wyłotów kanału schwytano „czujkę” włamywaczy — niejakiego Izaaka Eisiga Treppera. Jest to wielokrotnie notowany złodziej, który miał za zadanie zaalarmować pracujących pod ziemią towarzyszy na wypadek „wsypy”. Szybkie aresztowanie go uniemożliwiło mu spełnienie swego zadania.

Policjanci i wywiadowcy zaczęli schodzić w głąb kanału.

Wiedząc o wykryciu włamywaczy przy pracy i o zarządzanej sensacyjnej obławie lotem błyskawicy obiega miasto. Z wszystkich kawiarni, restauracji, lokalów tanecznych i t. p. tłumy ludzi wyszły na ulice Legionów. Zainteresowanie wśród publiczności ogromne. Wszystkich intryguje fakt, że tłumy ludzi chodzą po jezdni i chodniku, gdy włamywacze — nie przeczuwając, że są wykryci — pracują nieustannie nad wybićciem podkopu. Stuk słychać coraz głośniejszy.

W tym momencie przyjeżdża obudzony właściciel zagrożonego sklepu Raps. Policja usuwa tłum z jezdni i chodników i z zachowaniem możliwej ciszy zaczyna otwierać sklep. Nikt nie wie, jak daleko bandyci są zaawansowani w pracy. Może już dobijają do podłogi.

Ze sklepu słychać stuk, ale w pewnym oddaleniu.

Cała więc akcja, po ustawieniu posterunku obok sklepu, skierowuje się znówu w podziemia.

Cichutko, by nie spłoszyć bandytów posuwa się ciemnym otworem ka-

nału kilku posterunkowych. W oddali światło. To bandyci. Pracują przy świetle elektrycznym. Widać ich wyraźnie jak świdrują mur.

Naraz huknęły strzały. Bandyci zobaczyli policję i zaczęli się ostrzeliwać. W wąskiej szybie kanału zaczyna się

Życie młodych zwierząt.

Kto ma możność obserwować życie młodych zwierząt w ogrodzie zoologicznym wielkiego stylu, n. p. w Berlinie, temu nasuwa się wiele spostrzeżeń nietylko przyrodniczych. W ruchach tych wszystkich małych stworzeń przebija się pewna ogólna prawda o prawach życia — jednakowego dla wszystkich, a przytem widzi człowiek, że zwierzę jest nieraz prostsze i jakby wyższe od niego.

„Dzieciństwo” zwierząt jest bardzo rozmaite, zależnie od gatunku. U ptaków trwa krótko i pozbawione jest niemal od pierwszej chwili tych cech bezradności i zależności od matek, jakie występują u ssaków. Piskleta kur, kaczek i gęsi odrazu odważnie stawają na nóżkach i szukają pożywienia. Czy jest matka, czy jej niema, rosna jednak zdrowo i prędko i obojętne im zupełnie, czy je wygrzała kwołka, czy maszyna, i kto je „wodzi”. Piskleta, które wykluwają się z jej bezpiecznej, są już bardziej uzależnione od rodziców. Wyczekują całymi dniami na muszki w swoich gniazdach, ale zwykle już do 4-ech tygodni rozpoczynają kurs aeronautyki i beztrako szukają nieba.

Skrajnym przeciwieństwem tego ptasiego światka jest młoda małpka. Najbliższa człowiekowi, najpodobniejsza też ma miesiące wzrastania do dzieciństwa człowieka. Matka młodego pawiana, czy szympansa rozciąga nad nim czułą i bystrą opiekę. Uważa, żeby nie drapał się zbyt wysoko po klatce, usuwa od siebie, gdy jest przekonaną, że się najadł dostatecznie, bije i gryzie, gdy malec nie słucha, staje w obronie syna, gdy grozi mu atak ze strony drugiego malca.

Młode sarenki napełniają wzruszeniem i radością nawet najbardziej obojętne serca. Wdziękami i przymilnościami, ale nie słodyczą, dorównują im kociaki, nieprzeczuwające swego drapieżnego pochodzenia.

Młode drapieżce, lamparty, jaguary, lisy, wilki — objawiają instynkt wojowników już w zaraniu życia. Kto myśli, że one „bawią się”, rzucając się na jedzenie, lub na domniemanego wroga bardziej gwałtownie i podstępnie, niż inne młode, ten się myli. One przechodzą już pierwsze lekcje zabijania zdobyczy, choć nie mają jeszcze pojęcia o śmierci i smaku krwi.

Ale instynkt tysiąceci nigdy nie zdradzi. Czemuż ten mały słoń węszyć tak bezustanku swoją długą trąbą? Czemu tak drepce w miejscu, jakby ubijał ziemię? Naiwny widz mówi, że on tańczy. A to tak samo węszyli w dżunglach przodkowie tego małego niewolnika, węszyli, czy wąż się gdzie nie kryje i szukali nogami pewnego, mocnego gruntu wśród bagnisk puszczy.

Nieświadomość splota się z nieomylnym instynktem, zabawa z poważnym przygotowaniem do życia. Ale jest w tych zwierzątkach i to także, co cechuje każde dziecko: szalona ciekawość zjawisk, otoczenia i całego świata i chęć przekonania się o rzeczywistości w sposób namacalny. Dlatego tyle ruchliwości u ptaków, a tyle ufności u saren. Są to stworzenia tak samo naiwne i ciekawe, jak dzieci.

Ale mają pewną wyższość nad potomstwem człowieka — te śmieszne napozór, a w rzeczywistości zdumiewające stworzenia. Są dziwaczne w swoich odruchach, ale nie bezrozumne. Figlarne, lecz dalekie od błazeństwa. Ciekawe i wścibskie, ale nie złośliwe.

Iluż to rzeczy cennych może nauczyć się człowiek, patrząc na mniejszych i niższych od siebie! A przede wszystkim może wynieść dla siebie z takiego zwierzyńca młodych — uczucie pogodnej radości i uśmiech nad zdumiewającym pięknem i mądrością przyrody.

(—j—).

krótka walka. Policja odpowiada pałką z rewolwerów. Bandyci jednak rezygnują z nierównej walki. Ucieczka jest niemożliwa nawet z rewolwerem w ręku. Policja obstawiła gardło kanału. Bandyci w pozycji nawpół leżącej są uwięzieni w małej kiszce bez wyjścia.

Pertraktacje pokojowe pozostają bez rezultatu. Włamywacze nie chcą się poddać.

Ktoś poddaje pomysł użycia gazów. Wykurzyć ich — powtarzają zniecierpliwieni widzowie, którzy stojąc nad otwartym wejściem kanału z ogromnem zainteresowaniem słuchają sprawozdań z „pola walki” zdawanych chętnie przez tego czy owego z uwalanych do obrzydliwości posterunkowych, który pędzi z podziemi z mel-dunkiem do kierującego akcją kom. Grzebiennika.

W lot rozpowszechnia się wiadomość: nikt nie został ranny.

Przywieziono bomby gazowe. Akcja — i towarzyszący jej tłum ciekawych — przenosi się na podwórze p. Zehnguta, skąd ma się wrzucić do otworu kanałowego bomby gazowe. transport masek gazowych wędruje do kanału dla policjantów pilnujących kasiarzy.

Przybiega łącznik z podziemi.

— Poddał się! Nie trzeba gazów.

Wszyscy wybiegają na ulicę. Właśnie wychodzą z kanału. Między dwoma posterunkowymi ukazuje się skutny pierwszy kasiarz. Niesie narzędzia, jakieś skrzynki, druty i t. p. Ubrany w drelch, jakieś ogromne buty, z chustką na głowie. Przez plecy przewieszone zawiniątko.

To ubranie „do wyjścia” — intonują przygodni fachowcy. — Oczywiście do wyjścia z kanału, bo włamywacze pracowali w przebraniu. Za chwilę wyciągają drugiego, trzeciego i czwartego.

Publiczność rozchodzi się do domów komentując z ożywieniem wypadek.

Wszyscy są zadowoleni. Policja się spisała. Ludzie mieli emocje jak w Chicago.

Schwytani włamywacze są dobrymi znajomymi policji. Są to Stefan Filipiński, Bobela, Marceli Opolski i Samotyj. Bobela dopiero sześć tygodni temu wyszedł z więzienia za wielką kradzież znaczków pocztowych.

Włamywacze balili się. W czasie prowadzenia ich przez policję trzęśli się i — mimo warstwy brudu — poznać było straszliwą błądzość twarzy.

Natomiast policja miała szczęśliwą noc.

„Piękna Lady Oceanu”.

Transatlantyczny olbrzym „Maurytania” i jego przygody.

„Określ — to jest piękna pani”, — mawiał Kipling. Czyż istotnie wielkie i piękne parowce transatlantyczne, zawsze świeże i połyskujące na słońcu, szybko i wygodnie dla pasażerów, nie zasługują na to porównanie? A już w każdym razie uchodzą one za piękną lady w oczach kapitana, który przywiązuje się do swego okrętu, jak do człowieka, otaczając go opieką.

Stary „wilk morski”, kapitan sir Arthur Rostron, w ten sposób odnosi się do swego 4-kominowego olbrzyma, jednego z największych parowców świata, słynnej „Maurytanji”, która już przeszło 200 razy prowadził przez Atlantyk. Bo też można być dumnym, gdy się widzi, jak szybko i spokojnie sunie po falach oceanu „pływające miasto”, wiozące tysiące pasażerów, dziesiątki tysięcy ton towarów, posiadające potężną własną radiostację, własną drukarnię, gazetę, wychodzącą 2 razy dziennie, kino i teatr, basen do pływania, korty tenisowe.

„Maurytania” cieszy się specjalnem powodzeniem u pasażerów. Wie-

lu umyślnie przepuszcza kolejkę wyjazdu, aby dostać się właśnie na „Maurytanię”, słynącą ze swoich wygod i przepychu. I kogóż nie miała ta „piękna lady oceanu” na liście swych pasażerów! Książę Walji i inni członkowie królewskiego domu Wielkiej Brytanji, Mac Donald i Winston Churchill, Paderewski i Szalajpin, Edgar Wallace i sowieccy dyplomaci, setki milionerów amerykańskich, „królów” stali, gumy, samochodów i nafci, setki słynnych gwiazd filmowych, poczynając od Fairbanks’a i Mary Pickford, a kończąc na Chaplinie, wreszcie — dziesiątki tysięcy szarych, bezimiennych emigrantów — wszyscy przebywali ocean na pokładzie olbrzyma — „Maurytanji”.

Nie dla wszystkich jednak przejazd z jednej części świata do drugiej jest jedynym celem. W pięknych salach klubowych „Maurytanji” pasażerowie skracają sobie czas podróży grą w karty, Bridż, poker, baccarat, uprawiane są na wielką skalę. Wielu też „niebieskich ptaków” światowej sławy w tym tylko celu podróż odbywa, aby ogrzać swych bogatych part-

nerów. Kapitan sir Rostron w wieloletniej swej praktyce zanotował niejedną wypadkę ogrania pasażerów przez szulerskie bandy na okręcie, to też ma już swój skuteczny sposób postępowania.

Odbywa się to zwykle w ten sposób, że znudzonemu jednostajnością morskiego widoku jakiś przygodny znajomy proponuje partję bridża. Powstaje jednak trudność, partnerów jest narazie dwóch, gdzie szukać pozostałych dwóch? Lecz przygodny znajomy jest bardzo „usłużny” i wkrótce „wyszukuje” pozostałych partnerów. Gra prowadzona jest spokojnie i poważnie. Wyniki w pierwszych paru dniach są minimalne. Gdy jednak nasz pasażer przyzwyczaił się już nieco do swych nowych znajomych, gdy wyzbędzie się pewnej podejrliwości, z jaką zwykle zasiada się w miejscu publicznym do stolika z kartami, gdy jeszcze po długiej „amerykańskiej” abstynencji wychyli kilka kieliszków w barze okrętowym, — ogrywa go szulierz doświadczone. Wyniki takiego „towarzyskiego bridża” (przeważnie w ostatnim dniu podróży) sięgają częstokroć kilkudziesięciu tysięcy dolarów. We wszystkich wypadkach, gdy kapitanowi meldowano o ogrywaniu pasażerów, interwenjował on skutecznie, jako najwyższa na okręcie władza.

Jakkolwiek trudno było graczom dowiedzieć szulerskich manipulacji, umiał on jednak tak pokierować sprawą, że „eleganccy szulerczy” zmuszani bywali do zwrotu oszukańczo wygranych sum.

Punktem honoru dowódcy każdego okrętu jest szybkość parowca. Rywalizację kapitanów wielkich transatlantycznych jednostek porównać można z rywalizacją żoków. Zdobyć „błękitną wstęgę” za najszybsze przebycie Atlantyku jest marzeniem każdego marynarza. Poraz pierwszy „Maurytania” zdobyła błękitną wstęgę w r. 1910, wkrótce po swem „narodzeniu”, pokrywając odległość z Nowego Jorku do Irlandji w ciągu 4-ch dni, 10 godzin i 40 minut. Przez długi szereg lat „piękna lady oceanu” była posiadaczką błękitnej wstęgi, aż przed dwoma laty nowowypbudowany niemiecki „Bremen” wydarł jej palme pierwszeństwa. Odtąd „Maurytania” — będąca już dziś prawie „staruszką”, — liczy bowiem 23 lata, usiłuje przegonić swego, pod technicznym względem bardziej zaawansowanego rywala. Co tydzień niemal odbywa się ukryty wyścig, kapitan notuje w ciszy ilość węzłów, smutnie kiwa głową: „Jeszcze trochę, jeszcze niewiele, a „piękna lady” zostanie znów królową oceanu”.

h.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 25 czerwca.
LWÓW (381). Godz. 11.58: Retrans-
sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicz-
nego w Warszawie, hejnału z Wieży Ma-
rjackiej w Krakowie. Odczytanie programu
na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt
gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn
we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10:
Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat
Państw. Instytutu Meteor. — 13.20—14.50:
Przerwa. — 14.50: Transm. z Warszawy. Ko-
munikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z
płyt gramofonowych. — 15.25: Transmisja
z Warszawy. „Z szerokiego świata“, wygł. p.
M. Ankiewiczowa. — 15.45: Lwowski kącik
L. O. P. — 16.00: Słuchowisko dla dzieci:
„Kolorowa Bajka“. — 16.45: Transm. z War-
szawy. Komunikat Centr. Biura Hydrograf.
dla żegluga i rybaków. — 16.50: Transm.
z Warszawy. „Początek wojny 1914 r. na zie-
miach polskich“, wygł. dr. M. Sokolnicki. —

17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. —
17.35: „Teatr Wyspiańskiego i teatr przy-
szłości“, wygł. dyr. Leon Schiller. Transmisja
na wszystkie stacje P. R. — 18.00: Koncert
kameralny. Arje i pieśni wykona p. Karol
Czajkowski (tenor), akomp. p. Tadeusz Se-
redyński. P. Jakób Berensohn (fortep.) ode-
gra szereg utworów kompozytorów hiszpań-
skich. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Mu-
zyka z płyt gramofonowych. — 19.25: „Drogi
rozwojowe modernizmu w malarstwie sta-
lucowym“, wygł. prof. Zygmunt Rudnicki. —
19.40: „Szarady i zagadki“, w opr. p. Stan-
Jeżego Nowaka. — 19.55: Transm. z War-
szawy. Urz. komunikat Państw. Instytutu
Meteor. — 20.00: Transm. z Warszawy. Pra-
sowy Dziennik Radiowy. — 20.15: Transm.
z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry
Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza
Wilkomirskiego, Kazimierz Szerszyński (te-
nor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.30:
Transm. z Wilna. Słuchowisko pt. „Hejże
na Soplicę!“. — 22.15: Transm. z Warszawy.
Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego, na-
stępnie komunikaty. — 22.25: Odczytanie
programu na dzień następny. — 22.30: Trans.
z Katowic. Koncert solisty. — 23.00—24.00:
Transm. z Warszawy. Muzyka lekka i ta-
neczna.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listo- padowego.

(24 czerwca 1831 r.).

Korzystając z uspokojenia się nerwów w
główniej kwaterze, Prądyński zaproponował
naczelnemu wodzowi ponowne podjęcie za-
czepnych działań wojennych przeciwko
Kreutzowi i Rüdigerowi. Według propozycji
Prądyńskiego, część wojska polskiego miała
Kreutza zepchnąć poza rzekę Bug, poczem
pobić Rüdigora w natarciu na jego tyły.
Część zaś naszego wojska miała zająć stano-
wisko pod Modlinem, przyczem Chrzanowski
miał nadal działać w Lubelskiem, Prądyński
zarazem oświadczył gotowość objęcia dowódz-
twa, względnie przyjęcia stanowiska szefa szta-
bu dowódcy wznowionej wyprawy przeciwko
Kreutzowi i Rüdigerowi. W ostatnim wypad-
ku, Prądyński zastrzegł sobie wpływ na de-
cyzję dowódcy.

Wspomniany projekt Prądyńskiego uzy-
skał tylko częściowo aprobatę szefa sztabu na-
czelnego wodza, gen. Lubieńskiego. Uważał on
bowiem, iż Prusy będą nadal szły na rękę
Rosjanom, nadto, że proponowane przez Prą-

dyńskiego rozdzielenie wojska jest zbyt ryzy-
kowne, wreszcie, że powodzenie mogłoby mieć
conajwyżej akcja przeciwko Kreutzowi, ni-
gdy zaś przeciwko Rüdigerowi. Z tych wzglę-
dów, Lubieński popierał jedynie zajęcie przez
część wojska stanowisk pod Modlinem, celem
obserwowania i przeciwdziałania ruchom sił
rosyjskich.

Lecz naczelnym wódz nawet i na to posu-
nięcie się nie zgodził, mimo że ono było
przez szefa sztabu uznane za celowe. W ten
sposób upadł cały projekt Prądyńskiego, któ-
ry posiadał wiele zalet i tem samem widoki
powodzenia.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych U-
rzędów Pośrednictwa Pracy, liczba
bezrobotnych w Polsce w dniu 20 bm.
wynosiła 292.048 osób, co w porów-
naniu ze stanem z ubiegłego tygodnia
wykazuje spadek bezrobocia o 12.182
osób.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Tab. 675/31. Edykt. Sąd okręgowy w
Nowym Sączu zawiadamia: Na wniosek Kon-
wentu Ojców Cystersów w Szczyrzu zarzą-
dzono postępowanie celem umorzenia praw
nadzastawu ciążących na wykreślonym już
prawie zastawu dla obowiązków tegoż Kon-
wentu wypłacenia na rzecz Heleny hr. Dzie-
duszyckiej wierzytelności Banku Narodowego
w resztującej kwocie 13.445,48 złr. aw. inta-
bulowanego na karcie C dóbr Szczyrzu
lwh. 335, a to dla kwot: 1) 2.812,50 złr. aw.
z 6% od 1 września 1876, kosztami 7,82 i
17,94 złr. na rzecz domu handlowego Teodor
Baranowski i Syn z nakazu zapłaty z 22
grudnia 1876 L. 31308, 2) 400 złr. aw. z
6% od 14 marca 1874, kosztami 11,62 i
9,81 złr. na rzecz Noego Fussa z nakazu za-
płaty z 16 lutego 1877 L. 8889, 3) 1.706 złr.
aw. z 6% od 2 stycznia 1877, kosztami 6,62
i 9,81 złr. na rzecz Noego Fussa z nakazu za-
płaty z 16 lutego 1877 L. 8890, 4) 2.700 złr.
aw. z 6% od 15 lutego 1877, kosztami 4,00
i 24,43 złr. na rzecz Jakóba br. Romaszki-
na z nakazu zapłaty z 13 kwietnia 1877 L.
9548, 5) 4.300 złr. aw. z 6% od 17 września
1876, kosztami 7,92 i 5 złr. na rzecz Banku
Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Kra-
kowie z nakazu zapłaty L. 31513. Wzywa się
wszystkich roszcujących sobie do tych wie-
rzytelności jakie pretensje, aby najdalej do 30
czerwca 1932 w tut. Sądzie zgłosili, gdyż
inaczej na ponowny wniosek właścicieli za-
rządzi się umorzenie tych wierzytelności i
dozwoli ich wykreślenia. 5241

Sąd okręgowy, Wydział hipoteczny.
Nowy Sącz, 30 maja 1931.

FIRM Y.

Firm. 423/31. Stow. VIII/250. Wykreśle-
nie firmy: W rejestrze spółdzielni wpisano
dnia 26 maja 1931 przy spółdzielni Stowarzy-
szenie gospodarcze Konsum Towarzystwo wza-
jemnej Pomocy Rękodzielników żydowskich
„Jaś Charyjcem“ w Jarosławiu, stow. zarej.
z ogr. odpow. w likwidacji wykreślenie tegoż
stowarzyszenia z rejestru handlowego z po-
wodu zupełnej likwidacji. 5104

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 maja 1931.

LICYTACJE.

III. E. 726/30. Edykt. Dnia 4 sierpnia
1931 o godzinie 10 przedpół. odbędzie się w
sali III. podpisanego Sądu licytacja realności
obj. whl. 229 dz. III. m. Lwowa, ul. Ga-
bryelówka 4, składająca się z pb. 2439 i pgr.
5445 i 5447 z domem, magazynami i budyn-
kami gospodarczymi. Najniższa oferta 60,213
zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wa-
runki licytacyjne przejrzeć można w Sekre-
tariacie Sądu. 5240

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, 8 maja 1931.

II. E. 435/30. Strona zobowiązana Leo-
pold i Antonina Gutfreundowie w Manio-
wach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do
zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony
egzekwującej Firmy L. Syrop w Nowym Tar-
gu odbędzie się dnia 21 lipca 1931 o godz.
9 przedpół. w biurze Nr. 3 na zasadzie ts.
zatwierdzonych warunków licytacja następ-
ujących realności: Księga gruntowa gminy
Maniowy whl. cała realność lwh. 248 i 629
parcela budowlana i gruntowa. Wartość sza-
cunkowa z przynależnościami 35.150 zł. Naj-
niższa oferta 18,325 zł. Poniżej najniższej
oferty sprzedaż nie nastąpi. 5296

Sąd grodzki, Oddział I.
Krośnice, 27 maja 1931.

E. 2861/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2
lipca 1931 godz. 9 odbędzie się w tutejszym
Sądzie, biuro Nr. 7 licytacja realności whl.
607 gm. Niwra pgr. 1388 rola, pgr. 1389 pa-
stwisko, pgr. 631 rola. Wartość szacunkowa
2.050 zł. Najniższa oferta 1.366 zł. Realność
whl. 446 Niwra, 1/2 pgr. 543 i 1/2 1041 rola.
Wartość szacunkowa 1.150 zł. Najniższa ofer-
ta 766 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż
nie nastąpi. 5299

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, 10 czerwca 1931.

E. 2856/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2
lipca 1931 o godz. 10 w biurze Nr. 7 tutej-
szego Sądu, odbędzie się licytacja realności
whl. 113 Olchowice pgr. 2648/3 rola. Wartość
szacunkowa 225 zł. Najniższa oferta 146 zł.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie na-
stąpi. 5298

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, 10 czerwca 1931.

678/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 lipca
1931, godz. 10 sprzeda się przez publiczną li-
cytację motor ropony marki „Perkun“ o sile
40 H.P. oceniony na kwotę 10.000 zł., znaj-
dujący się w młynie Eisenbergów w Miel-
nicy. 5297

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, 15 czerwca 1931.

E. 95/31. Edykt. Dnia 24 lipca 1931,
godz. 11 odbędzie się w tut. Sądzie, biuro
Nr. 10 publiczna sprzedaż realności whl.
2140 gm. kat. Chrzanów celem zniesienia
współwłasności. Najniższa oferta wynosi 8.000
zł., prawa rzeczowe osób trzecich pozostają
nienaruszone. Warunki licytacyjne można
przejrzeć w Sądzie. 5290

Sąd grodzki, Oddział IV.
Chrzanów, 21 czerwca 1931.

E. 564/28. Edykt licytacyjny. Dnia 31
lipca 1931, godzina 9 rano odbędzie się w tu-
tejszym Sądzie, biuro Nr. 5 licytacja realno-
ści whl. 961 gminy Zabłotów wartości sza-
cunkowej 19.114 zł. 60 gr., najniższa oferta
11.214 zł. 30 gr., oraz realności whl. 2676 a
gminy Zabłotów z domem parterowym mu-
rowanym o 6 ubikacjach, sieni i werandy,
wartości szacunkowej 34.806 zł. 90 gr. Naj-
niższa oferta 17.928 zł. 95 gr. Razem wartość
szacunkowa 56.291 zł. 50 gr. Najniższa oferta
29.143 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie
nastąpi. 5300

Sąd grodzki.
Zabłotów, 23 maja 1931.

E. 2532/30/9. Edykt licytacyjny. Na
wniosek adw. dra Stricha jako zarządcy masy
konkursowej odbędzie się dnia 10 lipca 1931
godz. 9 rano w biurze Nr. 2 Sądu tutejsze-
go licytacja 5/12 cz. whl. 413 gm. Zółkiew
oszacowane na 4.897 zł. 33 gr. Do realności
tej należą przynależności oszacowane na 208
zł. 33 gr. Najniższa cena poniżej której
sprzedaż nie nastąpi wynosi 2.448 zł. 67 gr.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Zółkiew, 19 czerwca 1931. 5315

E. VIII. 6054/28. Edykt licytacyjny. Dnia
22 lipca 1931 o godzinie 9 przedpół. w biurze
Nr. 14 a odbędzie się licytacja realności whl.
1367 i 4/2 realności whl. 261 a Piotra Lewic-
kiego własnych. Wartość szacunkowa wynosi
1.085 zł. 30 gr. Najniższa oferta wynosi 342
zł. 12 gr. i 723 zł. Poniżej najniższej oferty
sprzedaż nie nastąpi. 5314

Sąd grodzki.
Przemyśl, 7 maja 1931.

E. VIII. 1546/30. Edykt licytacyjny. Dnia
11 września 1931 godz. 11 przedpół. w bu-
rze Nr. 14 a odbędzie się licytacja realności
whl. 793 ks. gr. gm. Przemyśl zobow. Izraela
Billiga i tow. własnej. Wartość szacunkowa
36.210 zł. Najniższa oferta 18.105 zł. Po-
niżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl, 28 maja 1931. 5313

E. 850/28. Edykt licytacyjny. Na wnio-
sek Józefa Mielnicewicz odbędzie się dnia 3
sierpnia 1931 r., godz. 10 przedpół. licytacja
połowy whl. 145 i 1/4 części whl. 144 gmi-
ny Nadolany, a składających się z 22 pgrt.
Nieruchomość powyższą oszacowano na
1.200 zł. Najniższa oferta wynosi 800 zł.
Wadium wynosi 120 zł. 5311

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, 20 czerwca 1931.

III. E. 4245/30/19. Edykt. Dnia 13/8
o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie, biuro
Nr. 6/II licytacja 8/12 części realności obj.
whl. 259 ks. gr. gm. kat. Suchodół Lipowica
stanowiącej grunt orny i kośny o powierzch-
ni 1 ha 31 a 67 m² wraz z domem miesz-
kalnym i gospodarczym. Wartość szacunkowa
2.739 zł. Najniższa oferta 1.826 zł. Prawa
któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną
należy zgłosić najpóźniej na terminie licyta-

cyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż
inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw
nabywcy w dobrej wierze. 5312

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, 16 maja 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 172/31/3. W sprawie powoda Dmy-
tra Szewca w Kossowie przeciw pozwaney
Marji Juzwyszyn o 78 dol. am. zpn. ustanawia
się kuratorem dla zmarłej s. p. Marji Juzwi-
szyn adwokata dra Weicherta w Czortkowie,
który zastępować będzie masę spadkową na
jej niebezpieczeństwo i kosztu aż do czasu,
kiedy ta masa innego zastępcy nie ustanowi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Czortków, 8 czerwca 1931. 5295

I. Cg. 37/31. Edykt. Przeciw Hermanowi
Reichowi i Ożaszowi Schmelzowi z Łękawicy
których miejsce pobytu jest nieznane wniesio-
nym został do Sądu okręgowego w Wado-
wiczach przez Gminę Łękawica pozew o wy-
kreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu
wyznaczono I audyencję na dzień 14 lipca
1931 w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 80. Ce-
lem strzeżenia praw powyższych pozwanych
ustanawia się p. dr. W. Klugera, adwokata w
Wadowicach kuratorem. Tenże kurator za-
stępować będzie wymienionych pozwanych
na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni
w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika
nie zamianują. 5292

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 26 maja 1931.

I. 1. Cg. 7/31. Edykt. Powodowie Ta-
deusz Dembiński i tow. wniosli skargę prze-
ciw Tomaszowi Jara i tow. o 1.712 dol. 64
cent. zpn. do L. Cg. 7/31 Rozprawa została
wyznaczona na 14 lipca 1931 godz. 9, sala 65.
Dla nicobjętej masy spadkowej Gerarda Pa-
nara z Żurowa ustanawia się kuratorem
adw. dra Schüssla w Brzeżanach. 5301

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 153/30. Postępowanie układowe do ma-
jątku dłużnika Wilhelma Vogla w Jarosławiu
zakończono. 5303

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 maja 1931.

Sa 14/31. Edykt ugodowy. Otwarcie po-
stępowania ugodowego do majątku dłużników
Hercha i Jachla Kronthalów kupców w Brze-
żanach. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy
Wilhelm Tadanier. Zarządca ugodowy Mag.
Bruno Łopater, adwokat w Brzeżanach. —
Audyencję do zawarcia ugody w Sądzie okrę-
gowym w Brzeżanach w dniu 28 lipca 1931
r. godzina 9-ta rano. Zgłoszenie wierzytelno-
ści do 21 lipca 1931. 5302

Sąd okręgowy, Wydział I
Brzeżany, 18 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 550/30. Andrzej Galant urodzony
1893 w Hucisku zginął jako żołnierz au-
strjacki. Celem uznania go za zmarłego wzy-
wa się aby do pół roku od ogłoszenia, wzy-
wa się aby do pół roku od ogłoszenia, udzielo-
no o zaginionym wiadomości o nim Sądowi. 5286

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 marca 1931.

T. 686/29. Deman (Demko) Fediuk u-
rodzony 1896 w Hucju jako żołnierz au-
strjacki zginął. Celem uznania go za zmar-
łego wzywa się aby do pół roku od dnia
ogłoszenia, udzielo no wiadomości o nim Są-
dowi. 5287

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 stycznia 1930.

T. 191/28. Jan Luty urodzony 1889 w
Biatatyczach jako żołnierz austr. zginął i
dopiero w 1927 roku dał znać o sobie, prze-
bywając w Rosji, gubernia Saratowska. Celem
uchylenia uznania go za zmarłego wzywa się
aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił
się lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 lutego 1931. 5288

T. 565/30. Michał Halamaj urodzony
1880 w Ułycku zginął jako żołnierz austrj-
acki.

ki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiąza-
nia małżeństwa wzywa się, aby do pół roku
od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o
nim Sądowi albo drowi Józefowi Hechtowi,
adwokatowi we Lwowie. 5289

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 kwietnia 1931.

I. T. 26/31/6. Jakób Kopiasz, syn Jana i
Marji z Fajwerków urodzony dnia 9 czer-
wca 1872 w Jawiszowicach a ostatnio zamiesz-
kały w Łękach wyemigrował za zarobkiem
do Ameryki do Chicago gdzie od roku 1905
zginął bez wieści. Celem uznania go za zmar-
łego wzywa się o uwiadomienie tutejszego
Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 ro-
ku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny
wniosek orzeknie ostatecznie. 5293

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 25 maja 1931.

I. T. 39/31/4. Edykt. Jakób Kuźlik uro-
dzony dnia 11 lipca 1879 w Lasie i tam za-
mieszkały, syn Wojciecha i Agnieszki Pochlo-
pień wyemigrował w 1913 do Ameryki i tam
zginął bez wieści. Celem uznania go za zmar-
łego wzywa się o uwiadomienie tutej-
szego Sądu o zaginionym do 1 roku od ogło-
szenia poczem Sąd na ponowny wniosek
orzeknie ostatecznie. 5294

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 26 maja 1931.

T. 200/30. Tomasz Rybak syn Jana i Ma-
rji urodzony 17 października 1884 r. zamie-
szkały w Baliczach podgórnym gr. kat. zagi-
nął jako żołnierz austrjacki w r. 1914. Wia-
domości o nim udzielić należy tutejszemu Są-
dowi, który po sześciu miesiącach od daty
zgłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orze-
czenie. 5310

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 8 maja 1931

T. 57/31. Mojżesz Aron Ringler urodzo-
ny w Pikulicach 11 listopada 1888 syn Jakó-
i Feigi uczestnik wojny światowej zginął i od
roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Słu-
żył przy 18 p. obr. kraj. b. armji austr. W
celu uznania go za zmarłego wzywa się by do
pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginio-
nym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw.
Dr. Neussowi w Przemyślu. 5309

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 maja 1931.

T. 58/31. Fedko Dilnyj urodzony w Tu-
czapach dnia 30 stycznia 1887 syn Daniela i
Marji uczestnik wojny światowej zginął i od
roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomo-
ści. Służył przy 89 p. p. b. armji austr. Wzy-
wa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielo-
no o zaginionym wiadomości Sądowi lub ku-
ratorowi adw. Dr. Mantłowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 czerwca 1931. 5308

T. 60/31. Seńko Kosiur urodzony w Ła-
zach 13 września 1885 syn Dmytra i Eudokji
wyjechał przed około 30 laty do Kanady i
zginął a od roku 1910 nie daje o sobie wia-
domości. W celu uznania go za zmarłego,
wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielo-
no o zaginionym wiadomości Sądowi lub ku-
ratorowi adw. Dr. Palchowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 maja 1931. 5307

T. 12/31. Stefan Dorosz urodzony w Ha-
kowicach 22 marca 1907 syn Jana i Marji za-
ginął w czasie wojny światowej i od roku 1915
nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa
się, by do pół roku od ogłoszenia udzielo no
o zaginionym wiadomości Sądowi lub kurato-
rowi adw. Dr. Pillersdorffowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 kwietnia 1931. 5306

T. 20/30. Anna Osieczko, żona Bazylego,
urodzona w Kopynie — zginęła od roku
1915 nie daje o sobie wiadomości. Celem u-
znania ją za zmarłą wzywa się, by do pół ro-
ku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi
lub kuratorowi adwokatowi Dr. Haasowi w
Przemyślu. 5305

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 kwietnia 1931.

Nasze telefonistki nie cieszą się dobrem zdrowiem.

Międzyministerjalna komisja, powołana dla zbadania warunków pracy telefonistek warszawskich, podczas badań przeprowadzonych na stacji warszawskiej doszła do wniosku, iż dla otrzymania całkowitego obrazu warunków pracy telefonistek niezbędne jest poddanie ich badaniu lekarzy specjalistów.

Specjaliści zbadali 103 telefonistki pod względem stanu systemu nerwowego, u 118 telefonistek stan uszu, gardła i nosa, oraz u 87 stan narządów wewnętrznych a następnie wydali komisji obszerne orzeczenie, które jaskrawo charakteryzuje warunki pracy telefonistek w perspektywie wpływów i skutków tej pracy i jest wobec tego nie zmiernie interesujące.

Oż lekarze ci stwierdzili w swym orzeczeniu, że stan zdrowia badanych telefonistek okazuje nadmierne przeciążenie ich pracą, objawiające się w zaburzeniach chorobowych systemu nerwowego, ucha, gardła i nosa oraz narządów wewnętrznych.

Z pośród 103 zbadanych telefonistek stwierdzono u 90 proc. neurastenję w mniej lub więcej ciężkiej formie, uzależnioną w swym rozwoju od liczby lat pracy.

Z liczby 118 zbadanych przez la-

ryngologa, stwierdzono u 64 proc. zaburzenia w aparacie nerwowym uszu, u 95 proc. niezbyt gardła, nosa i krtani, ponadto stwierdzono zaburzenia inervacji krtani u 40 proc. i inervacji gardła u 84 proc. oraz w 6 wypadkach (5 proc.) okresową psychiczną głuchotę na jedno z uszu.

U zbadanych 87 telefonistek przez internistę stwierdzono: 74.5 proc. wypadków zaburzenia w przewodach pokarmowych, w czym 41.5 proc. stanowiły nawykowe zaparcie, związane z warunkami pracy, wreszcie zaburzenia dróg moczowych.

Niezależnie od powyższych wyników, spowodowanych wyłącznie warunkami pracy, 10 proc. telefonistek ma gruźlicę płuc czynną, 25 proc. sprawę gruźliczą płuc nieczynną, 23 proc. sprawę gruźliczą gruczołową. Są to przeważnie skutki złych warunków mieszkaniowych i niedostatecznego odżywiania się, do tego warunki pracy na stacji telefonicznej; suche powietrze uzależnione od technicznej potrzeby przedsiębiorstwa, brak racjonalnej wentylacji oraz obecność tlenów metalu i różnych ciał organicznych w powietrzu wpływa bezwzględnie ujemnie na stan dróg oddechowych.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 czerwca.

Obroty giełdowe: 4% Akc. Banku Hipot. 36.—; Chodorów 110.75; Gazy wsch. 10.50, 10.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 czerwca.

Na Giełdzie egzekutywne kupno ziemniaków jadalnych. Żyto w dalszym ciągu nieco potaniało. — Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie b. słabe.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 23 czerwca.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych:

Masło deserowe loco Lwów od 300.— do 320.—; masło stołowe od 260.— do 280.—; masło kuchenne od 220.— do 240.—.

Twaróg gospodar. 100.—; twaróg mleczarniany solony od 25.— do 40.—.

Mleko krowie pełne 22.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. w dolarach: od 14.50 do 15.—; jaja eksportowe 48/51 kg. od 13.75 do 14.—; jaja eksportowe 45/48 kg. od 12.50 do 13.—.

Jaja oryg. ponad 48/51 kg. w złotych: od 104.— do 108.—.

Masło potaniało, przy obfitej podaży. Jaja również potaniały, przy dostatecznym dowozie. Tendencja na ogół niżkowa, usposobienie wyciekające.

Następne zebranie w piątek, dnia 26-go czerwca b. r. o godz. 12.30.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . .	24.50	25.—
pszenica zbiorowa ex 1930 . . .	23.—	23.50
żyto jednol. ex 1930 . . .	22.50	22.75
żyto zbiorowe ex 1930 . . .	22.—	22.25
jęczmień browarowy . . .	24.50	25.—
jęczmień przemysłowy . . .	23.—	23.50
jęczmień pastewny . . .	—	—
owies malop. ex 1930 . . .	28.—	28.50
owies zadeszczony . . .	24.50	25.—
kukurudza . . .	23.50	24.50
ziemiaki przemysł. . .	—	—
fasola biała . . .	31.—	33.—
fasola kolorowa . . .	—	—
fasola krasa . . .	30.—	31.—
groch pół Victoria . . .	33.—	34.—
groch polny . . .	32.00	33.00
bobik . . .	21.00	21.50

wyka czarna	30.—	40.—
wyka szara	37.—	38.—
siano słodkie pras.	6.50	7.—
słoma prasowana	13.50	0.—
hreczka	31.00	32.00
len	45.00	46.00
lubin niebieski	22.—	24.—
rzepak ozimy ex 1930	36.—	37.—
otręby żytnie	12.75	13.25
otręby pszenne	10.75	11.25
kasza hreczana 50% pol.	58.—	60.—

za 100 kg. loco wagon	Złotych od	do
Lwów		
pszenica dworska ex 1930	27.—	27.50
pszenica zbiorowa	25.50	26.—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 23 czerwca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 84.—	
5% pożyczka dolarowa 82.25	
5% pożyczka konwersyjna 46.50	
3% pożyczka budowlana 38.75	
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46.75	
6% pożyczka dolarowa 1920 46.—	
7% pożyczka stabilizacyjna 78.50	
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.—	
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.—	
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—	
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104.—	
Dolary St. Zj. 8.95.—	Bukareszt 5.31.00
Belgia 124.26.00	Franki fr. 34.91.—
Holandja 359.25.—	Sztokholm 239.05.—
Londyn 43.43.50	Gdańsk (of.) 173.38.—
Nowy Jork 8.92.—	Kopenhaga 239.05.—
Paryż 34.94.—	Praga 26.43.—
Szwajcaria 173.10.—	Wiedeń 125.45.00
Włochy 46.73.—	Berlin 212.—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 czerwca 1931

Bank Dysk. 108.—	Modrzejów 5.50
Bank Handl. 108.—	Ostrowiec B. 37.—
Bank Kredyt. 110.—	Sole potas. 90.—
B. Zw. Sp. Zar. 60.00	Starachowice 8.25
Puls 56.—	Częstecice 28.00
Bank Polski 115.—	Syndykat roln. 10.—
Dąbrowa 42.50	Zieleniewski 30.50
Siła i światło 40.10	Zawiercie 38.—
Spies 80.—	Haberbusch 90.—
Cukier 22.—	Borkowski 3.—
Norblin 20.50	Klucze —.—
Cegielski 40.25	Siersza 29.50
Lilpop Rau 17.—	Rudzi 12.00
Bank Zach. 64.—	Spirytus 22.—
Firlej 14.50	Wysoka 135.—
Węgiel 20.—	Bank Mołop. 27.—

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu spółdz. z ogr. por. we Lwowie odbędzie się dnia 3 lipca 1931 o godzinie 2 popołudniu we Lwowie ulica św. Anny 7 III p. (u podpisanego likwidatora) z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór likwidatorów.
2. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się powyższe zebranie w tym samym dniu i lokalu o godzinie 4 popoł. bez względu na ilość obecnych członków.

Za likwidację:
Herman Teicher.

BRANKA, FABRYKA CUKRÓW, CZEKOLADY I KAKAO S. A. WE LWOWIE.

BILANS Z DNIEM 31 GRUDNIA 1930 r.

Stan czynny: Gotówka zł. 66.312.82. Akcje Banku Polskiego zł. 2.580.—. Dłużnicy zł. 739.549.—. Rymesy zł. 762.686.12.—. Nie-ruchomości zł. 809.000.—. Maszyny i narzędzia zł. 766.000.—. Fabrykaty i surowce zł. 395.956.19. Ogółem zł. 3.542.084.77.

Stan bierny: Kapitał zakładowy zł. 1.000.000.—. Fundusz amortyzacyjny zł. 170.000.—. Fundusz zapasowy zł. 200.000.—. Wierzyciele zł. 1.210.113.31. Traty zł. 101.531.20. Rachunek przechodni zł. 143.048.61. Nadwyżka z r. 1929 zł. 385.231.07. Zysk obecny zł. 332.160.58. Ogółem zł. 3.542.084.77.

ZESTAWIENIE STRAT I ZYSKÓW.

Straty: Podatki i należności skarbowe zł. 331.940.74. Ubezpieczenia społeczne zł. 52.030.97. Amortyzacja zł. 136.329.89. Nieściągalne pretensje zł. 67.127.34. Nadwyżka z r. 1929 zł. 385.231.07. Zysk tegoroczny zł. 3932.160.58. Razem zł. 1.304.820.59. Zyski: Przeniesienie nadwyżki z r. 1929 zł. 385.231.07. Rachunek gotowych wyrobów zł. 805.170.65. Dochód z realności zł. 5.602.26. Wpływ z odpis z poprzednich lat zł. 8.816.61. Razem zł. 1.304.820.59.

5291

Przetarg na budowę ustroju niosącego mostu na Sanie, który miał się odbyć 25 czerwca 1931 r. zostaje odwołany.

Nowy termin licytacyjny zostanie ogłoszony.

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Łańcucie. dnia 23 czerwca 1931 r. 5285

Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Pow. Starosta Powiatowy:

L. Chrzanowski.

Kierownik Pow. Zarz. Drog.:

Inż. Stanisław Sadowy.

ŁÓŻKA



MOJEJŻE, PÓLMOJEJŻE
NIKLOWANE I DZIECINNE
KOZKA ŻELAZNE DLA PENSIJONATÓW,
UMYWALNE, STOJAKI, URZĄDZENIA
GABINETÓW LEKARSKICH I SZPITALI

JOZEF PROCKO & S.

FABRYKA MEBLI METALOWYCH
I OLEWNIJA ŻELAZA
LWÓW, TERJANNA 10, TEL. 13-III

BIURO ZAWIOMIEN I PRZE-
DAŻ HURT. I DETALICZNA
LWÓW, UL. NIKOLAJA 23
KOD H. TYBULIEWICZA - TEL. 8-III

ARTUR MILLS.

46)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XII.

Do surowej reprimendy, jakiej się spodziewała Iwonka z powodu opuszczenia kabaretu przed godziną zamknięcia, wogóle nie doszło. Na drugi wieczór gospodarz napróżno czekał na jej zjawienie się i wkońcu powiedział starszemu kelnerowi, że można się było tego spodziewać i że tancerki kabaretowe należą do „holoty“, na którą nie można liczyć.

Henryk Rolyat był innego zdania. Zaufał Iwonce i pozostało mu tylko czekać do godziny, na którą naznaczyła spotkanie. Zobowiązała go, żeby w sprawie wazonu Minga nie robił żadnych kroków, dopóki ona mu czegoś nie powie i zmusiła w ten sposób do całonocnej bezczynności. Mieli się spotkać po północy w Barze Adrienne. Na wypadek, gdyby się punktualnie nie stawiała, poleciła mu czekać do świtu.

Ale nie sam Henryk nie wiedział, co robić z czasem tego dnia. I Pont

Le Bec spędził go w ukryciu w tanim hotelu, po lewej stronie Sekwany. Pomimo, że ucharakteryzował się tym razem na robotnika, bał się, żeby djabelsko sprytna policja nie domyśliła się w nim bogatego dzentelmana, z poprzedniego przebrania. Co się zaś tyczyło Jakóba Levarde'a, ten wcale nie wychodził na ulicę w dzień. Było to zbyt ryzykowne.

Levarde przeproznował dzień, leżąc na łóżku, paląc papierosy i przyglądając się białoniebieskiej, chińskiej wazie stojącej na piecu. Miło było pomyśleć, że ta porcelanowa skorupa przedstawiała dla niego pięćdziesiąt tysięcy funtów zysku. Z „takim pieniędzem“ można było dużo dokazać. Można było nawet zostać uczciwym człowiekiem.

Gdy się ściemniło, wstał i wyszedł. Ale wpierv jeszcze zawinął wazon Minga w zapasową koszulę i schował go pod deskę w podłodze, którą pod-
wazył żelaznym prętem. Uczynił to

nie z obawy, aby mu go ktoś zabrał, lecz dla zabezpieczenia przed zbiciem. Pont Le Bec ostrzegł, że najłżejsze nawet uszkodzenie, zmniejszyłoby wartość łupu o katastrofalny procent.

Schowawszy wazon, włożył czapkę, zeszedł po schodach i przemknął się bocznymi uliczkami do Baru „Du Petit Prince“.

Z punktu widzenia Levarde'a Bar „Du Petit Prince“ przedstawiał takie same dogodności, jak la Bolée. Tu czuł się człowiekiem, nie zaś wyjętym z pod prawa wyrzutkiem i mógł się uraczyć, jeżeli był przy pieniądzu. Prawdziwym absyntem. Od czasu wojny rząd pozwalał sprzedawać tylko różne wodnistie namiastki, dobre dla dzieci. Dla Levarde'a nie było większej radości, jak zasiąść w kącie szynkowni ze szklanką absyntu w ręku. Ognisty płyn napełniał jego zgnęmany umysł fantastycznymi obrazami szczęścia i rozgrzewał przyjemnie wychudzone, zmieszane febrą ciało. Przecz te krótkie godziny czuł się człowiekiem i zapominał o tem, czem go uczyniło życie.

Wszedł do Baru „Du Petit Prince“, skinął głową gospodarzowi i usiadł na swoim zwykłym miejscu. Skąd mógł widzieć strumień życia, przepływający bulwarem. A więc go-

ści z dalekich krajów, handlarzy ulicznych, policję w granatowych mundurach, posuwających się powoli, innych z pośpiechem i dających zbiorowo wrażenie intensywnego życia, jakie jest prawdziwym tchem Paryża. Odrzynał się od tego widoku tylko na chwilę przygotowania sobie napoju, to jest dolania wody do karafki z aromatycznym zielonkawo-białym płynem i potem znów patrzył, patrzył...

Za parę dni miał się pożegnać z tem miastem na zawsze, ale pomimo, że na obczyźnie czekał go wszelki dostatek, myślał z ciężkim sercem o rozstaniu z kątami, w których upłynęło mu całe zbrodnicze życie. Paryż był dla niego wszystkim. Aby odpuścić melancholję, przysunął szklankę do ust.

W tym samym czasie, gdy Levarde wynurzył się ze swego poddasza, wyruszyła również na ulicę Iwonka. Strój jej składał się z wytartego płaszczu i niebieskiej sukienki z szaleem tegoż koloru, okręconym naokoło szyi. Tak ubierała się idąc na bale apaszów. W Moulin d'Or wymagano innej elegancji.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za i wiersz milimetry 1-szpaltowy kołumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za i wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.